

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN
8, 9 MARCA 1952 R.
ROK VIII NR 59 (2394)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

»Wam przypadło w udziale trudne, ale zaszczytne zadanie: być pionierami nowego systemu gospodarki rolnej, budować fundamenty socjalizmu na wsi«

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na Krajowej Naradzie Aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych

Jak już donosiliśmy, na Krajowej Naradzie Aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych wygłosił przemówienie Prezydent R.P. Bolesław Bierut. Przemówienie to drukujemy poniżej:

Pragnę skorzystać z okazji, aby za Waszym pośrednictwem przestać gorące pozdrowienia wszystkim przodownikom pracy i przodującym załogom POM, członkom Partii i bezpartyjnym, wszystkim członkom przodujących spółdzielni produkcyjnych, wszystkim kobietom - traktorzystkom i młodzieży POM, obsługiwanych przez POM, wywiązującym się dobrze z powierzonych im zadań.

Pragnę też zapewnić Was, kierowników i odpowiedzialnych pracowników POM oraz spółdzielców, że Państwo Ludowe, Rząd i masy pracujące całego kraju ze szczególną uwagą śledzą Waszą pracę, że przywiązują do niej wielkie znaczenie.

Chciałbym, abyście zdawali sobie w pełni sprawę, jak ważnym jest w chwili obecnej, jak bardzo odpowiedzialnym jest ten odcinek pracy, który Wam powierzyło Państwo Ludowe, Rząd i Partia.

Od 7-miu lat masy pracujące naszego kraju w wielkim, ofiarnym wysiłku budują w Polsce nowy ustrój społeczny, ustrój wolny od ucisku, ciemnoty i nędzy. Od 7-miu lat w Polsce Ludowej niezwykła, pełna najwyższego poświęcenia praca przodujących robotników, chłopów, inteligencji, aby przekształcić nasz kraj — dawniej zacofany, słaby i ubogi — w kraj nowoczesnego przemysłu i przodującej techniki, w kraj kwitnącej gospodarki i kultury. Wszędzie, gdzie sięgnąć okiem, widać gorączkową, pracą budowniczych nowych potężnych zakładów przemysłowych, hut, kopalń, fabryk, przeobrażają się nasze miasta i przeobraża się życie ludzi pracujących. Dla każdego dziś staje się jasnym, że lud pracujący swą wielką, twórczą i ofiarną pracą z dnia na dzień umacnia siły naszego Państwa Ludowego, buduje spójność, niezniszczalne fundamenty nowego gmachu naszej Ojczyzny, nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.

Wam przypadło w udziale tworzyć to nowe, lepsze, kulturalniejsze i bogatsze życie w najbardziej od wieków upośledzonej i zacofanej dziedzinie gospodarki polskiej, gdzie panował obszar i dwór pański, który traktował lud pracujący, chłopstwo — często gorzej, niż swój inwentarz dworski, który świadomie odgradzał masy chłopskie od oświaty, od kultury, szerzył wśród nich ciemnotę, zabobon, nędzę, utrzymywał je w bierności i zahukaniu. Wam przypadło w udziale wielkie, niezwykle ważne zadanie: dołożyć wszelkich sił, aby jak najszybciej podnieść wieś polską, podnieść masy chłopstwa pracującego, ich aktywność, świadomość, solidarność z klasą robotniczą, podnieść gospodarkę naszego rolnictwa na wyższy poziom, aby ziemię polską uczynić bardziej urodzajną, a życie wsi wyrwać z dawnego zacofania, aby wyrównać przepaść kulturalną między wsią i miastem, którą tworzyły przez wieki klasy uprzywilejowane. Wam przypadło w udziale trudne, ale zaszczytne zadanie: być pionierami nowego systemu gospodarki rolnej, budować fundamenty socjalizmu na wsi. Nie ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego społeczeństwa zadania ważniejszego nad roz budowę naszego przemysłu, nad przebudowę naszej zacofanej, rozdrobnionej gospodarki rolnej otrzy-

manej przez nas w spadku po kapitalizmie, w gospodarce przodującej, opartą o nowoczesną technikę, o zdobycze nowoczesnej nauki, w gospodarce o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jaką pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią nam porównawcze osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwa.

Nowe, socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą opierać się tylko na wielkiej, zmechanizowanej, maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka. Wielkie przedsiębiorstwo w przemyśle ma olbrzymią przewagę nad drobnym przedsiębiorstwem — dzięki temu, że ma nowoczesną bazę techniczną, że posługuje się udoskonalonymi maszynami, że ma bez porównania lepszą organizację pracy, potrafi najpełniej wykorzystać maszyny i mechanizmy, czego nie może zastosować drobne

przedsiębiorstwo. Tak samo, oczywiście wbrew różnym teoryjkom oportunistycznym i agrarystycznym, przedstawia się sprawa i w rolnictwie. POM-y są wielkimi przedsiębiorstwami rolnymi, mają w swym rozporządzeniu nowoczesne maszyny i traktory, mają wykwalifikowane kadry ludzkie, inżynierów, agronomów, techników, mogą i powinny ulepszać wciąż swą technikę i racjonalizować swą organizację pracy, mogą i powinny stawić przed sobą zadania osiągnięcia najwyższej wydajności, mierzyć i sprawdzać wyniki swej pracy wysokością plonów. Kierownicy i pracownicy odpowiedzialni POM nie powinni zapominać ani na chwilę, że obowiązują ich te same wymagania, jakie stawiane są kierownikom wielkich zakładów przemysłowych, a więc: planowa, wszechstronnie przemyślana organizacja pracy, racjonalne rozstawienie kadr ludzkich, nieustanna kontrola jakości ich prac, umiejętne dobór kadr, troska o ich wzrost, rozdzielanie zadań według uzdolnień ludzi, dbałość o podnoszenie kwalifi-

(Dokończenie na str. 2)

W 60 rocznicę urodzin
TOWARZYSZA MATYASA RAKOSI



W dniu dzisiejszym naród węgierski oraz wszyscy ludzie postępu na całym świecie, święcą 60-lecie urodzin towarzysza Matyasa Rakosi, generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących, jednego z założycieli Komunistycznej Partii Węgier, człowieka, pod którego przewodnictwem zniszczone, zubożałe, głodujące Węgry lat 1945—46 przeobraziły się w kraj kwitnący, kraj budujący socjalizm.

W dniu 60-lecia urodzin tow. Rakosi'ego naród polski życzy Mu długich lat życia dla dobra Jego kraju, dla pokoju, dla socjalizmu.

(Artykuł o życiu i działalności tow. Rakosi zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta

532000 zł oszczędności przyniosą zobowiązania załogi ZBM Nr 2 w WSK

Apel załogi Pafawagu odbił się szerokim echem wśród załóg lubelskich zakładów pracy. Codzielną napływają nowe meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych ku czci zbliżającej się 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Czynem produkcyjnym robotnicy i chłopcy Lubelszczyzny dokumentują swą miłość i przywiązanie dla pierwszego obywatela Polski Ludowej — towarzysza Bieruta.

Zobowiązania podjęte ostatnio przez załogę ZBM Nr 2 w WSK przyniosą państwu 532.000 zł. oszczędności.

Kierownictwo budowy K.G.R. III zobowiązuje się oddać do użytku na 6 dni przed terminem bloki 27—26 (68 izb mieszkalnych).

Jeśli chodzi o poszczególne grupy i brygady to te zobowiązują się:

murarze i cieśle z KGR I oddadzą na 6 dni przed terminem dwa bloki mieszkalne; brygada kopaczy Edwardziaka wykona przed terminem wykopy pod fundamenty; ZMP-owska brygada murarska Grzechowskiego z K.G.R. III, wykona i odda do użytku na 59 dni przed terminem blok Nr 32. (54 izby mieszkalne); brygada murarska Staniaka z KGR III wykona na 6 dni przed terminem ściany ze stropami; brygada murarska Wałmana na 24 dni przed terminem odda w stanie surowym blok Nr 31; brygada murarska Komzali z KGR III wykona na 48 dni przed terminem ściany ze stropami; brygada murarska Kędziora i odcinka „B” na 2 dni przed terminem wykończy wybijanie surowym i wykona posadzki oraz ściany działowe; brygada blacharska Koniecznego z odcinka „B” wykona na 2 dni przed terminem roboty blacharskie na budynkach 41, 43, 40, 38, 26; brygada murarska Radziemskiego z odcinka „B” wykona na 4 dni przed terminem przewidziane roboty tynkarskie; brygada murarska Koralewskiego z odcinka „B” na 5 dni przed terminem wykona mur obwodowy budynku Nr 26; brygada murarska Frenzelskiego wykona na 3 dni przed terminem otynkowa-

nie budynku świetlicy; brygada cieślarska Jarnickiego zwiększy wydajność pracy w marcu i kwietniu o 20 proc.; brygada cieślarska Gorzala zwiększy wydajność pracy w mar-

cu i kwietniu o 15 proc.; brygada cieślarska Chrzana postawi barak dla straży przemysłowej; brygada cieślarska Sadura przystąpi do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady, zatrudnionej w urzędowaniu placu budowy; brygada mechaników z Bazy Transportu skróci o 3 dni remont samochodu ZIS 150; brygada monterska Grzelaka z Bazy Sprzętu wykona remont całego sprzętu na 6 dni przed terminem; brygada robocza z piaskowni zwiększy wydobywanie piasku z 80 m. sześć-

na 120 m. sześć. dziennie; brygada Pierścionka z piaskowni zwiększy plantowanie z 15 m. kw. na 25 m. kw. dziennie; pracownicy umysłowi z Bazy Transportu (13 osób) rozładują cztery wagony materiałów budowlanych.

Niezależnie od tych zobowiązań brygada zbrojarska Kubiaka z KGR 2 w składzie 15 osób postanowiła ubiegać się o tytuł najlepszej załogi w Polsce i wzywa wszystkie załogi tej branży do współzawodnictwa.

Zobowiązania młodzieży Szkoły Metalowo-Odlewniczej w Hrubieszowie

Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlewnicza w Hrubieszowie podjęła w dniu 6 marca br. zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Inicjatywa podjęcia zobowiązań wyszła od przodującej organizacji szkolnej ZMP.

Oto fragmenty listu, wystosowanego przez młodzież tej szkoły do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta.

„Kochany Obywatelu Prezydencie.

My, młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowo - Odlewniczej w Hrubieszowie, łączymy się z myślami całego narodu polskiego w dniu Twoich urodzin i chcemy wyrazić najgorętsze nasze uczucia i życzenia jako naszemu Drogiemu Opiekunowi i nieustraszonemu bojownikowi o wolność narodu polskiego, o jego wyzwolenie społeczne, bojownikowi o socjalizm.

Pragnąc godnie uczcić 60-lecie Twoich urodzin zobowiązujemy się wykonać nadplanową produkcję ogólnej wartości 49.800 zł.

Grono nauczycielskie łącznie z młodzieżą zobowiązuje się podnieść wyniki nauczania, szczegól-

nie wzmóc pracę w klasach: IB, ID i IIE przez sumienne i wszechstronne przygotowanie się do zajęć, podniesienie frekwencji do 95%, przez ożywienie pracy w Kółkach Naukowych i w zakresie samopomocy koleżeńskiej, przez wzmoczoną pracę świetlicową, objęcie w 100% młodzieży czytelnictwem książek i prasy, ze szczególnym uwzględnieniem Biblioteczki Przodowników Pracy.

Do dnia 11 maja br. wykonamy ponad plan remont 19 obrabiarek, bez wstrzymania produkcji. Do dnia 15.III br. wyremontujemy ponad plan 8 siewników dla PGR w Dziekanowie. Dla usprawnienia produkcji w odlewni wykonamy ponad plan 15 skrzynek formier-

skich do dnia 18.III.1952 r. Do końca 1952 roku wykonamy ponad plan 5 wiertarek DG2. Do dnia 1 maja wykończymy zaległe zamówienia z ubiegłych miesięcy.

Przyspieszymy wykonanie 30 wag analitycznych o 14 dni przed terminem.

W celu usprawnienia produkcji i wzmocnienia kontroli nad jej przebiegiem, zobowiązujemy się zwoływać regularnie co 2 tygodnie narady produkcyjne.

Przesyłamy Ci, Drogie Nauczycielu i Opiekunie młodzieży, zapewnienie, że dołożymy wszystkich sił, aby wywiązać się z podjętych zobowiązań jak nam nakazuje honor i obowiązki uczniów polskiej szkoły“.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odlewniczej w Hrubieszowie wzywa jednocześnie młodzież wszystkich szkół w okręgu lubelskim do socjalistycznego współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań, celem uczczenia urodzin Prezydenta.

»Przygotowujcie się wszechstronnie do siewu, do przyszłych zbiorów, dbajcie o terminowe rozpoczynanie prac polnych«

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

fikacji młodych kadr, o sprawiedliwą ocenę pracy każdego pracownika, o stopniowe wysuwanie bardziej zdolnych, przodujących, utalentowanych ludzi na odpowiedzialniejsze stanowiska, — oczywiście — nie na podstawie przypadkowych ocen i obserwacji, lecz po dokładnym sprawdzeniu, troska o pomaganie słabszym, stanowcze wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy i życiowej wnikanie w rzeczywiste trudności, kłopoty, potrzeby ludzkie, przysłuchiwanie się głosom i krytycznym uwagom pracowników, wykorzystywanie ich doświadczenia przez narady wytwórcze, wnikliwe i fachowe ustalanie norm pracy, wynagradzanie pracownika zgodnie z wynikami jego pracy. Należy walczyć energicznie z wszelką tolerancją względem bumelantów, nierobów, włóczykiów, gadułów, przeszkadzających w pracy żalodze, bezwzględnie tępić złodziei, rabusiów, marnotrawców mienia społecznego itd, itd. Umiejętne wykonanie tych odpowiedzialnych zadań kierownictwa nie da się osiągnąć bez kolektywności w pracy całego kierowniczego zespołu i bez wnikliwego sprawdzania przez władzę zwierzchnie słuszności zarządzeń dyrekcyjnych metodą systematycznej kontroli ich wykonania oraz metodą uważnego przyszłu chwiania się opinii pracowników, wykonujących te zarządzenia.

Przed wszystkim jednak należy dokonać przełomu w zakresie przezwyciężenia słabości politycznej POM-ów, które zasklepiły się w biezących zadaniach techniczno-gospodarczych, gubiąc z oczu to, co najważniejsze — cele polityczne, którym ta praca gospodarza ma służyć i z którymi jest nierozdzielnie związana, bez których traci swój sens.

Pomyślnych wyników w pracy kierownictwa i załogi POM nie da się osiągnąć bez systematycznej pracy politycznej i wychowawczej wśród całej załogi, bez uświadomienia im ich odpowiedzialnej roli, bez nieustannej troski o podnoszenie ich kwalifikacji, ich wiedzy, ich kultury, bez zrozumienia tego, że praca ich łączy się nierozdzielnie z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów.

Każdy pracownik POM winien mieć świadomość, że na jego pracę patrzą chłopci pracujący, że według jakości jego pracy, według jego postawy oceniają oni nie tylko jego indywidualny stosunek do jego zadań, ale oceniają też najczęściej nową formę gospodarki, którą reprezentują POM w rolnictwie. Zia praca tego czy innego zespołu POM rozczarowuje a nawet może podważać wiarę członków spółdzielni produkcyjnych, które POM obsługuje i całego chłopstwa pracującego w celowość i możliwość rzeczywistej przebudowy rolnictwa, czyni najmniej świadomych skłonnych do przytakiwania podstępem wroga.

Musicie pamiętać, że chłopci pracujący nie według słów, lecz według wyników praktycznych oceniają Waszą pracę. Jakość Waszej pracy, plony, jakie daje ziemia uprawiona przez POM, siła Waszego oddziaływania na spółdzielców i chłopów indywidualnych — oto co decyduje — i słusznie — o ocenę Waszej działalności. Wy jesteście pionierami przebudowy gospodarki rolnej na nowej podstawie wysokiej mechanizacji pracy w rolnictwie. Wy jesteście organizatorami nowych socjalistycznych metod gospodarki w rolnictwie, od Was, od jakości, od wyników Waszej pracy, w dużej mierze zależy, czy chłop pracujący przekona się własnymi oczami, że gospodarka zespołowa jest lepsza, owocniejsza i korzystniejsza od poprzedniej, od Was zależy, czy chłop pracujący uwierzy w wyższość nowego ustroju społecznego.

Od Was przeto, od jakości Waszej pracy, od Waszego zapału i ofiarności zależy, czy tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej odpowiadać będzie tym nadziejom, temu zapałowi, jakim obdarzyła Was władza ludowa, Partia, klasa robotnicza i naród polski, który pragnie jak najszybciej rozbudować siły wytwórcze naszej Ojczyzny. Waszym obowiązkiem, waszym zadaniem jest przede wszystkim działaniem w kierunku najbardziej nowoczesną ideologię i w najbardziej nowoczesną technikę — a każdy z Was jest takim działaczem — jest nie tylko pamiętać o tym, ale wpaść świadomość tego w szeregi

Waszych pracowników, wychowywać w nich poczucie tej odpowiedzialności, budzić w nich ofiarność, oddanie, poświęcenie w pracy dla Polski Ludowej, wszczepiać w ich umysły i serca gorący zapał i głęboką czujność. Chodzi o to, aby przyswoili sobie najgłębiej wielkie, porywające i uszlachetniające człowieka i jego życie idee socjalizmu, za które w ciągu wielu dziesiątków lat poświęcali swe życie, oddawali swą krew najlepsi bojownicy klasy robotniczej, najlepsi synowie naszego narodu, o które walczą dziś miliony ludzi uciskanych i wyzyskiwanych w krajach kapitalizmu.

Państwo ludowe powierzyło Wam — pracownikom POM — kosztowne maszyny, w które Wasi bracia robotnicy przemysłowi wkładają olbrzymi wysiłek, powierzyło Wam maszyny, których mamy jeszcze zbyt mało, a które są niezwykle potrzebne naszemu rolnictwu, bo decydują o wielkości naszych urodzajów. Szanujcie więc te drogie dla naszego Państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko, jak artysta o swój instrument. Walczcie bezlitośnie ze szkodnikami, którzy psują te cenne maszyny, piętnujcie niedbaluchów, którzy obchodzą się z nimi lekkomyślnie.

Podnoście poziom uprawy rolnej, bądźcie dobrymi i zapobiegliwymi gospodarzami, dbajcie o wynik Waszej pracy, o wysoki z niej plony. Uczcie się w praktyce i w teorii najlepszych metod uprawy, przyswajajcie sobie nowoczesną wiedzę rolniczą.

Walczcie z niedbałą orką, ze złą jakością pracy, walczcie zdecydowanie z tymi, którzy wprowadzają do brygad i zespołów nastroje rozluźnienia dyscypliny, rozkładu i anarchii w pracy. Są to najczęściej jawni lub zamaskowani wrogowie Polski Ludowej, demaskujcie ich i usuwajcie ze swego grona. Bądźcie czujni na swych posterunkach pracy, gdyż wróg, kulak, spekulant i kryjący się

za nimi agent imperialistyczny czyha na Waszą słabość, lekkomyślność czy brak uwagi.

Nie zapominajcie ani na chwilę, że jesteście bojownikami o nową wieś polską, wieś zamożną i kulturalną, wieś dającą krajowi coraz większą produkcję rolną dzięki nowym metodom uprawy, które Wy niesiecie na wieś. Dlatego władza ludowa zaufała Wam, a masy pracujące śledzą za wynikami Waszej pracy. Bądźcie czujnymi bojownikami, którzy potrafia paraliżować wszelkie wrogie zakusy i wpływy.

Walczcie bezlitośnie z grabieżą mienia społecznego przez złodziei, oszustów, spekulantów, którzy nie z własnej pracy, ale z rabunku i wyzysku dobra ogólnonarodowego chcieliby lekko żyć i bogacić się. Pędźcie ich precz i oddawajcie w ręce władz państwowych jako przestępców.

Wpajajcie wśród zacofanych i chciwych wskutek swej ciemnoty ludzi obowiązek poszanowania mienia państwowego jako wspólnego dobra ogólnonarodowego. Zwalczajcie wszelkie objawy marnotrawstwa bez względu na osoby i stanowiska. Stanowisko nie daje żadnych uprawnień do niedbałości czy lekkomyślnego obchodzenia się z mieniem społecznym.

Budźcie w swym otoczeniu pragnienia wiedzy, samokształcenia, uczcie się sami i pomagajcie ze wszelkich miar tym którzy chcą się uczyć, krzewcie dążenia do bardziej kulturalnego życia, walczcie o nową moralność socjalistyczną, o rozwój zainteresowań społecznych, umysłowych i politycznych wśród całego zespołu i wśród mas pracujących chłopstwa, zwłaszcza wśród kobiet i młodzieży.

Nie poddawajcie się nastrojom oportunistycznym, samozadowolenia, samouspokojenia z wyników łatwiej osiągalnych. Na odwrót miejcie ambicje podnoszenia wciąż poziomu swej pracy.

Rozwijajcie współzawodnictwo socjalistyczne w pracy, walczcie o coraz lepsze jej wyniki.

Przygotowujcie się wszechstronnie i troskliwie do siewu, do przyszłych zbiorów, szanujcie czas, który jest często decydującym czynnikiem w gospodarce rolnej, dbajcie o terminowe rozpoczynanie prac polnych.

Towarzysze!

Pracujcie bez ustanku nad skupieniem wokół przodującego aktywu pracowników POM jak najszerzego aktywu młodzieży, chłopów pracujących — partyjnych i bezpartyjnych — kobiet i mężczyzn, aby podnieść świadomość mas chłopskich, nie dając dostępu wrogim kulackim podszeptom. Walczcie o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrowolności, o nową socjalistyczną kulturę wsi polskiej, o coraz wyższą urodzajność pól, o rozwój hodowli, o wzrost dobrobytu, oświaty i kultury wsi.

Bądźcie przodownikami w walce polskiego ludu pracującego o utrzymanie pokoju i o realizację wielkiego Planu 6-letniego, planu zbudowania socjalizmu!

Życzę Wam najlepszych wyników w Waszej masowej pracy politycznej i wychowawczej we własnych zespołach i wśród chłopskich mas pracujących.

Życzę Wam dalszych osiągnięć w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i w ich rozbudowie.

Przeżycie wszystkim pracownikom POM i członkom spółdzielni produkcyjnych gorące pozdrowienia i apel:

Bądźcie organizatorami i przodownikami nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim! Podnoście coraz wyżej i umacniajcie gospodarkę zespołową!

Przyczynajcie się do wszystkich sił, aby nasza umiłowana ziemia polska dawała swemu narodowi coraz obfitsze plony, aby szczerze karmiła swoje dzieci.

Niech żyje nasza umiłowana ojczyzna — Polska Ludowa!

W telegraficznym skrócie

* Z całych Węgier nadchodzi dalsze wiadomości o przygotowaniach do obchodu 60-lecia urodzin Matyasa Rakosiego. Do współzawodnictwa ku czci Rakosiego włączyli się maszyniści kolejowi, wypielając i przekraczając swe plany przewozu, załadunku i oszczędzania paliwa. Bardzo aktywny udział we współzawodnictwie biorą również chłopcy i robotnicy państwowych gospodarstw rolnych.

* Rząd Adenauera i magnaci Zagłębia Ruhry podjęli nowe kroki, aby wciągnąć Niemcy Zachodnie na drogę rujnujących dla ludności zbrojeń.

Wykorzystując zniszczenie przez mocarstwa zachodnie wszelkich ograniczeń produkcyjnych dla zachodnio - niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, magnaci przemysłowi zgłosili do bońskiego ministerstwa gospodarki nowe zapotrzebowanie na 1 miliard 13 milionów marek kredytu, który — pod maską tzw. „planu remontów“ ma być wykorzystany na cele zbrojeniowe. Z kredytu tego 785 milionów otrzymać ma 18 rekinów przemysłowych, a reszta podzielona zostanie między kilkadziesiąt zakładów.

* Francuskie masy pracujące energicznie protestują przeciwko bezprawnym zwolnieniom robotników z pracy.

Obecnie strajkuje 4.000 górników zagłębia Douai na znak protestu przeciwko zwolnieniu grupy górników z szybu Nr 9 w Escarpelle. W zagłębiu Nord i Pas de Calais rozpoczęło się referendum, w którym górnicy wypowiadają się w sprawie środków walki o swe prawa. Omy dzień strajkują robotnicy fabryki wyrobów chemicznych w Romainville. Akcja strajkowa objęła również 1.100 metalowców w Beaurort.

* Stany Zjednoczone dają obecnie do zarwarcia z szeregiem krajów Ameryki Łacińskiej dwustronnych układów o „pomocy wojskowej“.

Prasa południowo - amerykańska podkreśla, że fakt przejścia USA do zawierania dwustronnych układów wojskowych z krajami Ameryki Łacińskiej dowodzi, iż nie zyciły się nadzieje USA na ogólne porozumienie wojskowe z tymi krajami. Dzienniki stwierdzają przy tym, że jedynie Kolumbia wysłała żołnierzy do Korei.

* Bez względu na represje i terror, naród tunijski kontynuuje bohaterką walkę przeciwko kolonizatorom francuskim.

Jak donosi dziennik „Ce Soir“, patriotci Tunisu, starając się przeskoczyć mur francuskich oddziałów wojskowych uczestniczącym w ekspedycjach karanych, wysadzają w powietrze mosty, powodują katastrofy kolejowe, uszkadzają sieć telegraficzną i telefoniczną.

* W dniu 4 marca odbyło się w Ankarze spotkanie dowódcy naczelnego sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego gen. Eisenhowera z tureckimi działaczami państwowymi.

Jak wynika z doniesień prasy tureckiej, Eisenhower przeprowadził rozmowy dotyczące kontyngentu wojsk tureckich, które mają być przekazane do dyspozycji dowódcy paktu atlantyckiego. Dzienniki tureckie wymieniają cyfrę 40 tysięcy.

* Antoine Pinay stanął 6 marca przed Zgromadzeniem Narodowym i otrzymał inwestyturę, tj. upoważnienie do utworzenia rządu.

Józef Kofman

O równości fałszywej

Ob. ob. Henryk Powalka i T. W. z Lublina, S. K. z Chełma, Marian Kowalski z Zamościa, „Czytelnik z Krasnika“ i Aleksander Wierzbicki z Puław pytają nas, dlaczego nie wszyscy otrzymują jednakowe ilości mięsa

swych kwalifikacji, nabywania nowych kwalifikacji, dostępu do kultury, brania udziału w sprawach publicznych, w rządzeniu Państwem.

Tak właśnie stawia sprawę socjalizm naukowy.

„Równość — mówi Lenin — jest oszustwem, jeśli przeczy interesom wyzwolenia pracy spod ucisku kapitału.“(1)

Podstawowym zaś warunkiem wyzwolenia pracy jest wywłaszczenie wyzyskiwaczy, zniesienie klas wyzyskiwanych. To zadanie spełniła władza radziecka, zrodzona przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. Towarzysz Stalin, uogólniając doświadczenia Związku Radzieckiego, w ten sposób formułuje marksistowskie pojmowanie równości:

„Przez równość marksizm rozumie nie zrównanie w dziedzinie osobistych potrzeb i bytu osobistego, lecz zniesienie klas, tzn. a) równość dla wszystkich pracujących wyzwolenie od wyzysku po obaleniu i wywłaszczeniu kapitalistów, b) równość dla wszystkich zniesienie prywatnej własności środków produkcji po przekazaniu ich na własność całego społeczeństwa, c) równość dla wszystkich obowiązek pracy odpowiednio do zdolności i równość dla wszystkich ludzi prawo do wynagrodzenia według potrzeb (społeczeństwo komunistyczne). Marksizm wychodzi przy tym z założenia, że upodobania i potrzeby ludzi nie bywają i nie mogą być jednakowe i równe pod względem jakości lub ilości ani w okresie socjalizmu, ani w okresie komunizmu.“(2)

Tę zasadą kieruje się Państwo nasze w Polsce, prowadząc naród drogą budownictwa socjalistycznego. Zmierzera ono do zupełnego zlikwidowania wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do całkowitego wykarcerowania nierówności klasowej, nierówności ekonomicznej i społecz-

nej, jaką odziedziczyliśmy po Polsce burżuazyjnej.

Aby urzeczywistnić równość w coraz szerszym zakresie i na coraz wyższym poziomie ogólnego dobrobytu należy przede wszystkim podnieść nasz potencjał produkcyjny, rozbudować nasz przemysł, skierować nasze rolnictwo na tory wielkiej zmechanizowanej, socjalistycznej gospodarki, podnieść produkcję społeczną i wydajność pracy. Im większe będą zasoby Państwa Ludowego, w tym szerszym zakresie będzie ono mogło zagwarantować każdemu czło-wiekowi pracy możliwość kształcenia się i zdobycia kwalifikacji, korzystanie z dóbr kulturalnych, korzystanie z wszelkich form opieki nad pracującymi, tym wyższy poziom dobrobytu osiągnie cały naród.

Droga do wzrostu produkcji i dobrobytu narodu prowadzi przez szybki rozwój sił wytwórczych, przez wykształcenie wykwalifikowanych kadr robotniczych, przez wchłonięcie do produkcji nowych milionów ludzi, pro-wadzi poprzez ostrą walkę z rodzimymi wyzyskiwaczami i agenturami światowego imperializmu — o zniesienie klas i przebudowę społeczną.

Po to, by wykonać te zadania, by stworzyć coraz więcej bogactw, przebudowywać społeczeństwo w oparciu o nową technikę i rosnące siły wytwórcze, musimy z roku na rok produkować więcej, lepiej i oszczędnie.

Wynika stąd, że ci, którzy najbar-dziej przyczyniają się do wzrostu produkcji społecznej, do podniesienia wydajności pracy, rozbudowy przemysłu itd. działają najbardziej skutecznie w kierunku dalszego rozszerzania zasięgu rzeczywistej równości. Aby ludzi takich było jak naj-więcej, trzeba podnieść świadomość ludzi pracy, tłumaczyć im doniosłe znaczenie ich twórczego wysiłku, znaczenie dla nich samych i dla ca-

PAŃSTWO nasze stoi zdecydowanie na gruncie zróżnicowania płac w zależności od kwalifikacji pracujących, od ich wkładu pracy, od ciężkości i charakteru wykonywanej przez nich pracy. Zasadą władzy ludowej jest: „każdemu według jego pracy“. Jest to zasada słuszna, odpowiadająca interesom mas ludowych, interesom budownictwa socjalizmu w Polsce, zgodna ze wskazaniami naukowego socjalizmu, z nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Znajdują się jednak niekiedy ludzie, którzy nie rozumieją tej polityki płac władzy ludowej i krytykują tę politykę. Głosy tego rodzaju słyszy się czasem wśród mniej uświadomionych robotników, zwłaszcza wśród robotników świeżo napływających do przemysłu ze wsi lub z drobnych warsztatów pracy. Głosy te domagają się zrównywania płac i warunków bytu dla wszystkich, bez względu na charakter wykonywanej pracy, bez względu na ich wkład pracy.

Zwolennicy „zrównywania“ lubią występować w imię rzekomej „równości“, powołując się na to, że komuniści przecież walczyli o równość, że więc teraz powinni tę równość urzeczywistnić — właśnie w formie zrównywania płac i warunków bytu.

Istotnie, hasło równości wypisane jest na naszym sztandarze — sztandarze ruchu robotniczego. Równość — to hasło słuszne, wielkie i piękne. W tym hasle przez wiele wieków znajdowały i po dziś dzień znajdują wyraz pragnienia mas uciskanych i wyzyskiwanych, dążących do złamania ucisku, do zniesienia wyzysku, do obalenia panowania wyzyskiwaczy.

Należy jednak od razu postawić pytanie: o jaką równość tu chodzi? Jaka jest rzeczywista treść tej równości?

Rzeczywista równość — to przede wszystkim zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie podziału społeczeństwa na klasy — z jednej strony posiadaczy fabryk, ziemi i innych środków produkcji, z drugiej zaś proletariatuś pozbawionych tych środków produkcji i dlatego skazanych na kapitalistyczny wyzysk. Rzeczywista równość — to społeczna własność środków produkcji, zapewniająca równość dla wszystkich możliwości pracy, kształcenia się, zdobywania zawodu, podnoszenia

Władysław Rybak

plantator roślin przemysłowych

O właściwe zorganizowanie kontraktowania upraw roślinnych

Jednym z ważniejszych zadań w wiosennej akcji siewnej jest przeprowadzenie kontraktacji roślin przemysłowych, stanowiących bazę zaopatrzeniową w produkty codziennego spożycia.

W związku ze zwiększoną konsumpcją tych artykułów zachodzi potrzeba rozszerzenia plantacji równocześnie duży dochód rolnikom. Jednakże istnieją często trudności w doprowadzeniu planu kontraktowania do każdego gospodarstwa drobnotowarowego i zawarciu z nim umowy na uprawę danej rośliny.

Są też na tym odcinku trudności innej natury, wynikające z braku koncentracji działalności poszczególnych instytucji branżowych, które w pojedynkę i w odosobnieniu realizują kontraktowanie różnych gatunków roślin, a co gorsze często prowadzą nieuczciwą rywalizację między sobą. Taka praca „partyzancka” bez porozumienia się z gminną radą narodową, sołtysiem, prezesem koła ZSCH powoduje zamieszanie wśród plantatorów i zamienia plany państwowe w dziedzinie niektórych upraw.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że akcja ta musi być zespółona w jednym ręku, w jednej instytucji. Tak pojęta praca dała w ub. roku wyniki pozytywne i zdobywalimy w tym kierunku coraz większe doświadczenie. Niestety wprowadzając w tym roku nowy sposób kontraktowania przy pomocy tzw. agentów do spraw kontraktacji, nie potrafiliśmy obsadzić należycie tego aparatu. Agenci nie objęli dotychczas kontraktacją wszystkich roślin, a kontraktują tylko niektóre, jak np. dla Centrali Nasiennej, dla PZZ, ziemniaki na tucz dla Centrali Mięsnej i ziemniaki jadalne. Ponadto jeden agent pracuje w kilku gromadach, podczas gdy kierownicy grup producentów działali w roku ubiegłym w każdej gromadzie i kontraktowali wszystkie rośliny. W rezultacie za agenc

ta pracuje teraz sołtys, gdyż Jednego dnia zwraca się do niego przedstawiciel górzalni, idzie więc z nim kontraktować ziemniaki, drugiego przyjeżdża „włókniarz”, z którym musi kontraktować len, a trzeciego przybywa pracownik cukrowni, któremu też trzeba pomóc.

Powoduje to zamieszanie w terenie. Niektóre instytucje jak przemysł ziemniaczany, włókienniczy, Centrala Ogrodnicza itp. usiłują bezpośrednio same nawiązać kontakt z rolnikiem a wykonanie tego zadania w szerokiej masie gospodarstw drobnotowarowych jest fizyczną niemożliwością.

Rolnicy czekają więc niecierpliwie na zawarcie umów na uprawę lnu i konopi, na uprawę ziemniaków górzalnych lub rzepaku, albowiem czas najwyższy na otrzymanie kredytów i wykupienie nawozów, które zarezerwowane są dla plantatorów do 10 bm. Niektóre GS chcą wyjść na spotkanie odesłanym od nich instytucjom i chętnie nawiązałyby współpracę z agentami i kołami ZSCH, lecz omija się je.

Nad skoordynowaniem kontraktacji poszczególnych ziemiopłodów mają czuwać CRS i ZSCH a szczególnie koła ZSCH. Niestety, ani CRS ani koła ZSCH nie interweniują w porę aby przywrócić porządek. Przeważnie koła ZSCH po otrzymaniu planów kontraktacji z gminnych rad narodowych decydują mechanicznie ile i jakie ziemiopłody mają kontraktować chłopci w gromadzie — nie prowadząc uprzednio rozmów z gospodarzami, nie ustalając wspólnie obszaru uprawy a chłopci dowiadują się co mają uprawiać i na jakim obszarze dopiero na zebraniu ogólnym przy odczytywaniu planu sporządzonego za biurkiem.

Czas najwyższy usunąć te niedociągnięcia i przyjąć formę pracy kolektywnej w oparciu o koła ZSCH i GS. Należy raz skończyć z poczynaniami różnych instytucji w dziedzinie kontraktowania. Nie ma od-

dzielnych planów kontraktacji w wykonaniu różnych instytucji, związanych z rolnictwem.

Istnieje jeden plan — plan wykonania zadań gospodarczych. Istnieje jedno zadanie — zadanie zwiększenia wydajności z hektara i zmniejszenia dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa poprzez podniesienie kultury rolnej, zadanie powiększenia dochodu narodowego, zabezpieczenia zaopatrzenia w żywność robotników i podniesienia stopy życiowej na wsi.

POM w województwie lubelskim powinny usprawnić organizację pracy

Państwowe Ośrodki Maszynowe w woj. lubelskim przygotowując się do wiosennych prac w polu osiągnęły dotychczas najlepsze wyniki w naprawie sprzętu siewnego. Remonty pługów, bron, kultywatorów oraz siewników zbożowych i nawozowych wykonano ogólnie już w 95%. POM w Międzyzlesiu, Opolu Podewórzcu, Skrobowie, Milejowie, Kocku i Kurowie pierwsze w 100% ukończyły naprawę. Pełne przygotowanie sprzętu do robót będzie zakończone w przewidzianym terminie, gdyż do ostatniej wojewódzkiej naradzie roboczej opóźnione początkowo ośrodki przyspieszyły pracę w warsztatach.

Natomiast remont ciągników jest powolny. Warsztaty TOR i własne POM mają w naprawie jeszcze 48% ogólnej liczby traktorów. Dlatego licząc się z krótkim okresem czasu dzielącym nas od rozpoczęcia kampanii siewnej, mimo, iż TOR zobowiązały się w terminie dostarczyć naprawione maszyny, organizacje partyjne i rady zakładowe POM powinny pobudzić załogi warsztatów do szybszej pracy przy wykonywanych remontach.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Michał Jakubczak

matorolny chłop ze wsi Zarudzie, pow. zamojski

Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jestem bardzo zadowolony. W każdym punkcie tego projektu widać troskę o dobro robotników i pracujących chłopów. Konstytucja zapewni nam bardzo dużo praw, o których przed wojną chłop nie mógł nawet myśleć.

Ja za sanacji musiałem ciężko pracować razem z żoną u kuliaka, bo ze swego małego kawałka gruntu nie mogłem utrzymać rodziny. Musiałem

odrabiać za konia pożyczony do orki u bogacza, a u tego samego bogacza pracowały już od najmłodszych lat moje dzieci. Zamiast uczyć się — pasły krowy.

Dzisiaj jest inaczej. Polska Ludowa i nasz Rząd robotniczo - chłopski zapewnia nam pomoc, daje naszym dzieciom możliwość nauki i pracy. Nie będzie już u nas na wsi niepotrzebnych rąk, nie będzie więcej wyzysku i głodu.

i równości rzeczywiście

i tłuszczy na bony mięsno-tłuszczowe. Czytelnik K. T. z Lublina pyta, dlaczego nie ma u nas równych zarobków. Dla wyjaśnienia tych wątpliwości zamieszczamy artykuł Józefa Kofmana z nr 1, „Nowych Drog”. br. (Red)

szere rozpowszechnienie systemu akordowego. Sprawa ta jest aktualna również w czołowych naszych przemysłach, w górnictwie, hutnictwie i metalu. Udoskonalenie i rozpowszechnienie systemu akordowego wiąże się z zagadnieniem opracowania i wprowadzenia prawidłowych norm. Uporczywy wysiłek w dziedzinie rozpowszechnienia pracy akordowej, ustalania norm pracy, to walka o coraz szersze i lepsze stosowanie zasady płacy według pracy, o wydajność, o nowe kadry wykwalifikowanych robotników.

Ta nasza polityka zróżnicowania płac zgodna jest całkowicie ze wskazaniami naukowego socjalizmu i z doświadczeniem Związku Radzieckiego.

Polska Ludowa korzysta z przykładu i doświadczeń władzy radzieckiej, która w dziedzinie płac kieruje się nieugięte wskazaniami naukowego socjalizmu i postępuje w myśl zaleceń Towarzysza Stalina wypowiedzianych na naradzie działaczy gospodarczych w czerwcu 1931 r.:

„Trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględniał różnicę między pracą wykwalifikowaną a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką. Nie można tolerować tego, aby walcownik w hucie żelaza otrzymał tyleż, co zamiatacz. Nie można tolerować, aby maszynista kolejowy otrzymał tyleż, co kancelista.”

Jak wyglądają zwolennicy zrównywania płac i zrównywania warunków bytu ludzi pracy w Polsce w świetle praktyki? Do czego doprowadziłyby w praktyce zrównywanie płac?

Czy byłoby sprawiedliwe, aby taką samą lub niewiele tylko różniącą się od siebie płacę dostawali, powiedzmy, górnik i sprzątacza w kancelarii kopalni, przodownik pra-

cy, przekraczający wysoko normę, i robotnik pozostający daleko w tyle poza swymi towarzyszami pracy, albo dyrektor kopalni, odpowiedzialny za całą jej pracę i pracownik biura kopalni, spełniający jakąś prostą, wymagającą tylko minimalnego wysiłku pracę?

Rzecz jasna, że byłoby to niesprawiedliwe.

Tę samą, albo prawie tę samą płacę otrzymywałby jeden za ciężki, męczący trud, wymagający dużych kwalifikacji, umiejętności i siły, albo za całodzienne, związane z wielką odpowiedzialnością, napięciem nerwów i umysłu, drugi zaś — za pracę nie wymagającą większego wysiłku, ograniczoną w czasie, pracę, którą może wykonywać każdy bez specjalnego przygotowania.

Rzecz jasna, że taka rzekoma równość byłaby w rzeczywistości jaskrawą nierównością i niesprawiedliwością. Byłaby równą zapłatą za nierówną pracę.

Jakie następstwa dałoby zastosowanie takiej zasady, niesprawiedliwej i sprzecznej z hasłem „każdemu według jego pracy”?

Przejdźmy niewątpliwie podniosłyby się zarobki najniższej płatnych kategorii robotników i pracowników. Podniosłyby się zresztą niewiele, gdyż, jak wiadomo, pracowników wyżej płatnych jest znacznie mniej aniżeli niższej płatnych. Ale co nastąpiłoby potem?

Jasne jest, że zostałyby zahamowane pęd do uczenia się, do podnoszenia swych kwalifikacji, do nabywania zawodu. Wielu pomyślałoby sobie: po co mam ślepieć nad podreżnikami, po co mam wolny czas zużywać na naukę, kiedy przy wyższych kwalifikacjach zarobię niemal to samo albo nawet to samo?

Jasne jest, że zmniejszyłaby się ilość ludzi zwiększających swą wydajność pracy, podnoszących produkcję. Wielu pomyślałoby sobie: po co zdobywać się na dodatkowy

wysiłek, po co przestrzegać dyscyplinę pracy, po co oszczędzać każdą minutę dnia pracy, kiedy i tak zarówno ja, jak mój kolega, który pracuje źle i mało wydajnie, otrzymamy to samo lub prawie to samo?

W rezultacie spadłaby ogólna produkcja, spadłaby ilość produktów, przypadających na każdego pracującego. W rezultacie również pracownicy mający dotąd niższe zarobki otrzymaliby w realnej wartości mniej, aniżeli otrzymują dotychczas, przy stosowaniu socjalistycznej zasady — „każdemu według jego pracy”.

Próba zrealizowania pozornie tak pożądanego hasła zrównywania zarobków dałaby w rezultacie zahamowanie budownictwa socjalizmu w Polsce, dałaby obniżkę zarobków realnych, zahamowałaby wzrost dobrobytu mas ludowych.

Tendencje do zrównywania niesłuszne są nie tylko w dziedzinie płac, ale i w innych dziedzinach wiążących się ze sprawą płac i warunków bytu ludzi pracy.

Przy wprowadzeniu zarządzeń w sprawie bonów na mięso i tłuszcze zastosowano również zasadę zróżnicowania. Zróżnicowanie poszło po linii ustalenia wyższych norm dla pracowników produkcyjnych, zatrudnionych w przemyśle, budownictwie, transporcie, łączności itp., dla tych pracowników, których praca wymaga kwalifikacji, większego wysiłku, i decyduje o prawidłowym funkcjonowaniu całego aparatu gospodarczego, oraz norm niższych dla reszty pracowników administracyjnych i pomocniczych. Uwzględniono również szczególną wagę prac wykonywanych przez pewne kategorie pracowników, jak np. przez nauczycieli, włączając ich do tej samej grupy co i robotników produkcyjnych. Normy zostały podwyższone dla pracowników pracujących pod ziemią, przy pracach ciężkich i szkodliwych dla zdrowia, a także dla pracowników wykonujących prace wymagające szczególnych kwalifikacji i szczególnej odpowiedzialności. Zróżnicowanie norm dotyczy tylko samych pracowników a nie dotyczy członków rodzin, członko-

wie bowiem rodzin wszystkich pracowników otrzymują jednakowe bonny. Widzimy więc, że przy ustalaniu tych norm kierowano się jedynie słusznymi zasadami, które mają na względzie wykonywaną przez pracownika pracę pod kątem widzenia jej produktywności, wysokich kwalifikacji, odpowiedzialności, wysiłku, szkodliwości dla zdrowia itp.

Reakcyjna propaganda, przede wszystkim wszelkie radia pozostające na amerykańskim żółdnie, rozpoczęła z miejsca nagonkę przeciw tym zarządzeniom. Po tej linii poszły niedobitki WRN-u i innych odmian reakcyjnego podziemia.

Wysiłki reakcji zmiernają, jak zwykle, do dezorientowania pracujących, do utrudnienia naszego położenia, do pogłębienia trudności na naszym rynku żywnościowym.

Każdy członek Partii powinien przeciwstawiać się stanowczo głosicielom tych tendencji, powinien tłumaczyć tym, którzy ulegają tendencjom zrównywania, szkodliwość tego rodzaju tendencji, wykazując to na faktach z życia własnego zakładu pracy.

Polska Ludowa urzeczywistnia odwieczne marzenie mas ludowych o równości, budując w naszym kraju fundamenty socjalizmu, ustroju, u którego podstaw leży rzeczywista równość wszystkich ludzi, który znosi wszelki wyzysk człowieka przez człowieka.

Polska Ludowa urzeczywistnia je, otwierając coraz szerzej dla wszystkich dostęp do pracy, do kultury, do nauki, w coraz szerszym zakresie stosując socjalistyczną zasadę „każdemu według jego pracy”, zasadę równej płacy za równą pracę i różnej za różną.

Polska Ludowa buduje rzeczywistość równość idąc drogą uprzemysłowienia, stwarzając warunki stałego wzrostu dobrobytu całego narodu, zakładając fundamenty socjalizmu w Polsce, by, po wzniesieniu socjalizmu, przejść do budowania społeczeństwa komunistycznego, w którym zasadą podziału będzie zasada „każdemu według jego potrzeb”.

- 1) W. Lenin, Dzieła t. XXIX, str. 329 wyd. 4 ros.
- 2) J. Stalin, Dzieła t. XIII, str. 358, wyd. „Książka i Wiedza” 1951 r.
- 3) J. Stalin, Dzieła t. XIII, str. 69, wyd. cyt.

nia swych zadań. Na przykład POM Sielec wśród 14-tu członków organizacji partyjnej jest tylko jeden traktorzysta, to znaczy, że w organizacji brak tych pracowników, którzy są związani bezpośrednio z produkcją rolną. To samo dotyczy kół ZMP. W POM Gościeradów na 32 traktorzystów, którzy nie przekroczyli 25 lat życia tylko kilku należą do ZMP.

Wielu młodych traktorzystów nie mając nad sobą opieki czynników wychowawczych, nie przestrzega dyscypliny pracy i zachowuje się niesforne (np. w POM Lubycza Królewska), co demobilizuje często innych pracowników i ujemnie wpływa na całość przygotowań do siewów. Najwyższy więc czas, ażeby organizacje partyjne w POM więcej zajmowały się wychowywaniem pracowników. Zwłaszcza traktorzyści i mechanicy powinni być gruntownie uświadomieni, aby podczas nadchodzących prac w polu mogli lepiej wykonać swe zadanie niż w roku ubiegłym, kiedy na przykład w spółdzielni produkcyjnej Białobrzegi, podczas orki jesiennej rażaco zaniedbywali się w obo- wiazkach.

Poza remontami maszyn i sprzętu siewnego głównym zadaniem POM jest zawieranie umów z kontrahentami na wykonanie prac polowych. Zasadniczo dyrekcje POM prowadzą tę akcję ale biorąc ogólnie, zbieranie zamówień jest dopiero w początkach. Dobre wyniki mają bowiem tylko ośrodki w Międzyzlesiu i Mirczu, które zawarły już umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz częściowo z grupami uprawowymi. Pozostałe POM pracują opieszale.

Przy zawieraniu umów z grupami uprawowymi wskazana jest pomoc ze strony służby rolnej i zarządów terenowych ogniw ZSCH. Aparat ten powinien natychmiast włączyć się do akcji i uświadamiając rolników o korzyściach wypływających z maszynowej uprawy gleby, skłonić ich do bezwzględnego zawierania umów z POM (S.F.)

Korespondenci o przygotowaniach do siewów

W PGR Bychawa nie dbają o ziarno, ani nawozy

W PGR Bychawa (pow. lubelski), maszyny są już całkowicie przygotowane do wiosennych siewów. Obecnie połowa brygada przygotowuje do akcji wiosennej ziarno, którego próbki uprzednio były zbadane w Stacji Oceny Nasion. Kierownictwo PGR nie pomyślało dotychczas o terminie rozpoczęcia zaprawiania ziarna, a należy już zabrać się do tej pracy, ponieważ siewy rozpoczęliśmy za dwa lub trzy tygodnie.

Kierownictwo majątku nie postarało się również o sprowadzenie potrzebnych nawozów sztucznych, których na składzie nie ma jeszcze w wystarczających ilościach. A przecież do siewów pozostało niewiele czasu.

W. Goluch
korespondent terenowy

8 marca — dzień walki przeciwko wojnie

W DNIU 8 marca w Rzymie, Paryżu, Londynie kobiety, matki i żony, kobiety robotnice i chłopki, nauczycielki i uczone domagać się będą na zebraniach i masówkach równej płacy za równą pracę, ochrony zdrowia dziecka, dachu nad głową, powszechnej oświaty, będą manifestowały pod hasłem: „Precz z wojną!“, „Niech żyje pokój!“, „Precz z podżegaczami wojennymi!“, „Pragniemy pokoju, wolności i chleba!“.

W tym samym czasie dzień 8 marca będzie dla kobiet 1/3 kuli ziemskiej, kobiet Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dniem triumfu i radości. Kobiety — inżynierowie, kobiety — tokarze i spawacze, uczone, chłopki, kobiety — dyrektorzy i ministrowie, kobiety — matki — mówić będą o swych dotychczasowych osiągnięciach i pięknych perspektywach na przyszłość, z dumą będą opowiadać o swej twórczej pracy, o tym, że ich dzieci dzięki troskliwej opiece państwa i społeczeństwa mają coraz lepsze warunki nauki i wypoczynku, że każdemu z nich ustrój sprawiedliwości społecznej zapewnia radośne dzieciństwo i szczęśliwą młodość.

Kobiety polskie w ciągu lat, które minęły od wyzwolenia naszej ojczyzny, odmieniły swe życie. Minęły dla nich beżpowrotnie lata cierpień, krzywdy i poniżenia. Tysiące, miliony kobiet zajęły miejsca w warsztatach produkcyjnych, tysiące robotniczych i chłopskich córek zdobywa wiedzę i oświatę, kobiety są aktywne uczestnikami życia politycznego, gospodarczego, społecznego. O to, by kobieta Polski Ludowej miała pełne prawo do nauki, do pracy, do awansu społecznego, troszczy się rząd, troszczy się Partia, troszczy się Związek Zawodowy, Liga Kobiet.

Prawa, które w Polsce otrzymała kobieta, znalazły swój wyraz w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Toteż tegoroczny Dzień Kobiet upłynie w Polsce pod znakiem pogłębienia znajomości projektu Konstytucji, pod znakiem dalszej mobilizacji kobiet do wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, walki o dalszą aktywizację setek tysięcy kobiet w pracy dla umocnienia sił naszej ojczyzny.

Kobiety polskie niejednokrotnie odczuwają w codziennej pracy trudności, niejednokrotnie spotykają się z brakami, wiedzą, że jeszcze nie każde dziecko można umieścić w żłobku, czy przedszkolu, że gospodarstwo domowe czasem nęści im wiele kłopotów. Ale jakże inny jest charakter tych trudności w porównaniu z tymi, które odczuwają kobiety pracujące w krajach kapitalistycznego wyzysku. Nasze trudności są bowiem trudnościami rozwoju i od nas samych zależy jak szybko je przezwyciężymy.

W dniu 8 marca kobiety polskie, podobnie jak kobiety pracujące całego świata, wyrażają swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalaenia pokoju, łączą się węzłami solidarności ze wszystkimi kobietami, które przysięgły bronić do końca sprawy pokoju.

W dniu 8 marca polskie kobiety pozdrawiają walczące kobiety krajów kapitalistycznych, pozdrawiają pokój miłując kobiety niemieckie, wyrażają swą wziętność i miłość przodującym kobietom świata, kobietom radzieckim, w których ojczyzna — Wielki Związek Radziecki i jej wódz Józef Stalin — stoją na czele światowego obozu pokoju, postępu i wolności.



8-III ŚWIĘTO KOBIEC
CAŁEGO ŚWIATA

1) W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi, Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się.

2) Organizacje polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia pracujących chłopów, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, kobiece, sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne techniczne i naukowe, jak również inne organizacje społeczne ludu pracującego — skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. (Z projektu Konstytucji — art. 72).

Ponad 100.000 członkiń Ligi Kobiet na Lubelszczyźnie

LK bojowa organizacja polskich kobiet

Liga Kobiet powołana do życia z końcem 1945 roku na konferencji aktywności kobiecego w Warszawie ma do spełnienia doniosłą rolę. Sztandarowym zadaniem tej masowej organizacji jest przede wszystkim włączenie kobiet do budowy sprawiedliwej, socjalistycznej Polski.

Po warszawskiej konferencji aktywności kobiecego utworzono w Lublinie Zarząd Wojewódzki i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet. Założycielkami lubelskiej organizacji LK były ob. Bogumiła Szydłowska, Erenrajch, Oszustowska, Malinowska, Rudnicka, Jankowska i Zaluska.

Jako pierwsze powstały w naszym województwie Zarządy Powiatowe: Zarząd w Chełmie, którego organizatorką była ob. Kijankowa, w Krasnymstawie — Podkowińska i w Zamościu — Fudkowa.

Pierwsze Koło LK, liczące 14 członkiń powstało w Lublinie w Fabryce im. M. Buczka.

Organizacja ta w niezwykle szybkim tempie rozbudowała swe szeregi. Pionierki Ligi Kobiet nie realizowały jednak w pierwszym etapie rozwoju organizacji głównych postulatów L. K. Często bowiem praca członkiń nosiła charakter wyłącznie charytatywny. Koła zrzeszały początkowo zbyt małą liczbę robotnic i chłopek.

Poprawa zarówno w działalności LK, jak również w jej składzie socjalnym nastąpiła dopiero w 1947 roku. Większość niedocłączonych usunięto po wojewódzkiej konferencji w 1948 roku.

Osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy organizacji, jak również w podnoszeniu poziomu pracy, stały się jeszcze bardziej widoczne w 1949 roku, w którym to lubelska LK przystąpiła do międzywojewódzkiego współzawodnictwa. W roku tym Liga Kobiet w naszym województwie liczyła już 18.175 członkiń. W tym okresie nastąpiła szczególnie aktywizacja kobiet wiejskich. Wiejskie aktywistki Ligi rozpoczęły organizować gminne rady kobiece, które już z początkiem swego istnienia wzięły poważny udział w prowadzonej wówczas akcji hodowlanej, tzw. „H“. Dalszym etapem umocnienia organizacyjnego i rozbudowy szeregów Ligi było przystąpienie lubelskiego oddziału LK do współzawodnictwa z oddziałem kieleckim i rzeszowskim. Współzawodnictwo miało na celu jak najliczniejsze włączenie kobiet do obchodu święta 1 Maja i przyniosło poważne rezultaty. Wystarczy powiedzieć, że w tym okresie dwukrotnie wzrosła liczba członkiń LK oraz powiększyła się liczba kół gospodyń wiejskich ZSCh o 50%. Członkinie organizacji wzięły nadto czynny udział w ogólnonarodowej akcji zwalczania analfabetyzmu. W skład komitetów rejestracyjnych weszło 300 przedstawicielek LK. W pracach komitetów miejskich i powiatowych walki z analfabetyzmem uczestniczyło 125 kobiet. W wyniku pracy lubelskiej LK w akcji likwidacji analfabetyzmu zorganizowano 209 kursów początkowego naukania, które objęły 3.595 analfabek.

W dalszych latach członkinie LK

Od korespondentów

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

⊙ Załoga Lubelskiej Składnicy Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Lublinie zobowiązuje się wykonać plan roczny do dnia 10.XII.52 roku, co przyniesie 50.000 zł oszczędności.

J. Augustak

⊙ Pracownicy prefabrykacji LPZE zobowiązali się wykonać ponad plan 2470 sztuk płyt z cegły dziurawki, 100 sztuk okien żelbetonowych, 150 płyt kanałowych, ponadto 400 metrów bieżących słupów okiennych, 1120 sztuk łuków ceramicznych i 56 metrów bieżących belek łącznikowych, oszczędzając przy tym 2140 roboczogodzin. Ogólna suma podjętych zobowiązań wynosi 9255 złotych oszczędności.

Józef Stanisławek

⊙ Zobowiązanie Kobiet Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przyniesie 500 zł oszczędności.

R. P.

⊙ Pracownice Lubelskich Zakładów Eternitu podjęły szereg zobowiązań. Zespół Krystyny Dźwiny i Marii Jaworow zobowiązała się rozrobić 2.000 sztuk szablonów, Józefa Bożek i Maria Sikorska wykonają w

ciągu jednego tygodnia 150 gąsiorów ponad normę, dziurkarkę wykonają o 1000 sztuk więcej szablonów, ob. Pysuwak zatrudniona przy sztanicy postanowiła wycinać płyty z materiałów wybrakowanych.

St. Królikowski

⊙ Zobowiązania członkiń Ligi Kobiet Lubelskich Zakładów Metalowo-Elektrycznych dadzą 1085 zł oszczędności.

J. Krzewińska

⊙ Pracownice PKS zobowiązały się zorganizować własnymi siłami bibliotekę zakładową przy Dyrekcji PKS i zakupić dla przedszkola różne przyrządy do gier i zabaw, utworzyć bibliotekę na terenie Ekspozytury Towarowej PKS oraz uporządkować i udekorować nowopowstałą świetlicę.

J. Karczmarski

⊙ Członkinie Ligi Kobiet przy Oddziale PPK „Ruch“ w Lublinie zobowiązały się złożyć każda po 5 kg odpadków użytkowych i wezwały do włączenia się do społecznej akcji zbierania odpadków wszystkie kobiety z delegatur i kiosków „Ruch“.

K. Małuk

brały żywy udział we wszystkich poczynaniach Partii i Rządu.

Wśród wielkiej armii kobiet zrzeszonych w LK wyrastały nowe aktywistki.

W marcu 1950 roku na uroczystej akademii w Lublinie zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ob. ob. Krystyna Błaziak, przodownica pracy z Fabryki Gwoździ i Łańcuchów (awansowana w 1951 roku do Zarządu Wojewódzkiego ZMP), Janina Bereza — pracownica Zarządu Powiatowego LK w Chełmie oraz Bronisława Staszczuk — członkini Prezydium ZW LK zostały odznaczone Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Brązowymi Krzyżami Zasługi zostały odznaczone ob. ob. Wiesława Bańkowska, Regina Celniak, Katarzyna Wójtowicz, Irena Romaneczko, Krystyna Mirosław, Genowefa Stachyra, Józefa Tyburek i Krystyna Baćka.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w tym samym roku wyróżniono dyplomami bądź też awansowano czy premiiowano 1637 kobiet.

Zobowiązania marcowe załóg zakładów pracy Lubelszczyzny przyniosły poważne oszczędności w gospodarce narodowej.

Kobiety zrzeszone w LK wzięły również aktywny udział w walce o pokój. W zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim uczestniczyło 11.006 kobiet. Do „trójek“ zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim weszło 4.309 kobiet. „Wartę Pokoju“ pełniło 6.718 kobiet.

Niezmiernie szeroki zasięg wśród kobiet miały zebrania przed Kongresem Obronców Pokoju. Uczestniczyło w nich 165.200 kobiet.

Poważnym wkładem może się również poszczycić LK w przygotowaniach do Ogólnopolskich Dożynek w Lublinie, które obochodzone były pod hasłami wzmożonej walki o pokój, przedterminowego wykonania

zadań 1-go roku Planu 6-letniego i wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. W dożynkach tych brało udział 8.000 kobiet ze wsi i miast.

Dla podniesienia stopy życiowej mała i średniorolnych chłopek, członkinie LK popularyzowały spółdzielczość produkcyjną na wsi. W popularyzacji gospodarki zespolowej wyróżniły się m. in. ob. Helena Żuk z Majdanka Sopockiego, pow. tomaszowskiego, Janina Kowalczyk z Abramowa, Władysława Bierkowska z Kamionki, Helena Piekarz z Przypisówki, pow. lubartowskiego i wiele innych. W r. 1951 aktywistki LK brały żywy udział w realizacji planowego skupu zboża i ziemiaków. Tak więc np. w Grabowcu w pow. hrubieszowskim ob. Smolarska zorganizowała 10 zbiorowych odstaw zboża. W Tarnawce w pow. tomaszowskim ob. Smołąg zorganizowała jedną zbiorową odstawę.

Stale rozbudowująca swe szeregi lubelska LK, która obecnie liczy ponad sto tysięcy członkiń, wychowała wiele kobiet, które obecnie zajmują poważne stanowiska w naszym aparacie gospodarczym i społeczno-politycznym.

Wiele członkiń LK piastuje odpowiedzialne i wysokie stanowiska. Tak więc np. tow. Julia Patrylas jest wiceprzewodniczącą Prezydium WRN w Lublinie, Katarzyna Wójtowicz pełni funkcję wiceprzewodniczącej Prezydium PRN w Lubartowie, Afłona Dębowska została mianowana dyrektorem Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Lublinie.

8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodził cały naród polski w historycznym roku ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ugruntowującej zdobycę za czasów Polski Ludowej prawa kobiet. Ogłoszenie projektu nowej Konstytucji winno stać się bodźcem do jeszcze szerszego i ofiarniejszego udziału kobiet w realizacji zadań 3-go roku Planu 6-letniego.

St. Bojko



Pracownice Spółdz. Pracy Krawiectwa Damskiego w Lublinie ofiarowały na cześć Międzynarodowego Święta Kobiet 100 godzin dodatkowej pracy wartości 2.500 zł. Kroczyźnie spółdzielni zobowiązały się zaoferować w miesiącu marca surowca na sumę 500 zł. — Na zdjęciu: Kroczyźnie Maria Serwinowska i Józefa Szymańska.

— dzień walki o prawa kobiety

Kobieta radziecka równouprawniony obywatel ZSRR

„Jakże potężnym, przenikliwym, niezawodnym umysłem obdarzyła natura kobietę — pisał wielki myśliciel rosyjski, Czernyszewski — Ale umysł ten pozostaje bezużyteczny dla społeczeństwa, odrzuca go ono, dławia, dusi...“

Tak było dawniej. Obecnie, w radzieckim społeczeństwie socjalistycznym, obserwujemy wspaniały wzrost sił twórczych i uzdolnień kobiet. Konstytucja ZSRR przyznała im we wszystkich dziedzinach życia równe prawa z mężczyzną. Kobieta radziecka ma zapewnione prawo do pracy, do wypoczynku, do wykształcenia, do zabezpieczenia materialnego

radzieckich. 2 i pół miliona kobiet pracuje w instytucjach naukowych i kulturalno - oświatowych. Około miliona kobiet pracuje w charakterze nauczycielek, ponad milion kobiet zatrudnionych jest w radzieckim systemie ochrony zdrowia.

579 kobiet radzieckich — to laureatki Nagrody Stalinowskiej, 2.170 posiada zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Państwo radzieckie otacza szczególną pieczołowitą opieką macierzyństwo. W ZSRR stworzono szeroko rozgałęzioną, zorganizowaną na podstawach ściśle naukowych, sieć in-

wanych do Rady Najwyższej ZSRR jest 280 kobiet. Kobiety stanowią 40% ogółu sędziów i ławników ludowych.

Kobiety radzieckie pracują ofiarnie w imię potęgi socjalistycznej ojczyzny, z poświęceniem i energią walczą o pokój na całym świecie. Współ z kobietami krajów demokracji ludowej kroczą one w awangardzie międzynarodowego ruchu demokratycznego kobiet. Współ z pracującymi kobietami wszystkich krajów, domagają się one zakazu broń atomowej, redukcji zbrojeń, zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, protestują przeciwko amerykańskiej agresji w Korei. Przykład kobiet radzieckich zagrzewa kobiety całego świata do jeszcze energiczniejszej walki o pokój.



Nonna Murawlowa — przewodnicząca Centralnego Komitetu Związku Zawodowego radzieckich pracowników przemysłu tekstylnego.
(Do artykułu obok).

Kobiety lubelskie na cześć swego święta

Podjęmowane dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zobowiązania produkcyjne objęły w 180 zakładach pracy woj. lubelskiego 5284 osoby, w tym 3580 kobiet. Suma dotychczas podjętych zobowiązań wynosi 566.834 zł. „Warty Pokoju” zaciągnięto w 8 zakładach.

Zobowiązania napływają w dalszym ciągu. Podane cyfry ujmują tylko stan na dzień 5. III. br.

* * *

W akcji przygotowań do obchodu dnia 8 marca w szeregi Ligi Kobiet wstąpiło 289 nowych członkiń i powstało 9 nowych Rad Kobięcych.

Bardzo dobrą pracą wyróżniły się w ciągu przygotowań Kola Ligi Kobiet w 36 zakładach pracy. Zakładom tym Zarząd Miejski Ligi Kobiet przyznał dyplomy uznania.



W roku 1951 wśród około 700.000 lepszych i pomysłów racjonalizatorskich w ZSRR znajdowało się wiele pomysłów i usprawnień, których autorkami były kobiety. — Na zdjęciu: technik Moskiewskiego Centralnego Telegrafu Nina Stażarowa objaśnia budowę aparatu, przez nią skonstruowanego i używanego we wszystkich telegrafach ZSRR.

na starość. Ustawa chroni macierzyństwo, gwarantuje dzieciom sprzyjające warunki zdrowotne, zapewnia możliwość ich wychowania.

Kobiety radzieckie, wyzwolone spod wszelkiego jarzma politycznego i gospodarczego, stanowią aktywną siłę socjalistycznego społeczeństwa. I to nie tylko w centralnych rejonach kraju, tych republik radzieckich, które przed Rewolucją Październikową były krajami zacofanymi.

Kobiety radzieckie stanowią 50% ogółu członków radzieckich związków zawodowych. W ZSRR kobiety wykonują najbardziej wykwalifikowane prace. Dość powiedzieć, że po wojnie liczba kobiet - specjalistek z wyższym wykształceniem wzrosła przeszło trzykrotnie w porównaniu ze stanem w r. 1940. Obecnie takich kobiet jest już przeszło 830 tys. Ponad milion kobiet studiuje na wyższych uczelniach i w średnich specjalnych zakładach naukowych.

Kobiety odgrywają wybitną rolę we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i kultury. Kobiety stanowią 40% ogólnej liczby agronomów

stytucji opiekujących się matką i dzieckiem. Kobiety korzystają z bezpłatnej, wykwalifikowanej pomocy lekarsko-akuseryjnej. Miliony dzieci matek pracujących przebywają w żłobkach i przedszkolach. W jednym tylko roku 1951 państwo wypłaciło wielodzietnym i samotnym matkom oraz tytułem zasiłków porodowych 6 miliardów rubli.

W wyniku stałego wzrostu dobrobytu oraz bezustannej troski państwa o podniesienie stanu zdrowotnego ludzkości, o ochronę matki i dziecka w ZSRR spadła znacznie śmiertelność wśród nieletnich. W ciągu ostatnich kilku lat przeciętny przyrost ludności Związku Radzieckiego wynosi ponad 3 miliony rocznie.

Miliony wielodzietnych kobiet radzieckich odznaczono orderami „Macierzyńskiej Chwały” oraz „Medalem Macierzyństwa”. Ponad trzydzieści tysięcy kobiet, które urodziły i wychowały co najmniej dziesięcioro dzieci, posiada zaszczytny tytuł „Matki - bohaterki”.

W Związku Radzieckim kobiety na równi z mężczyznami biorą udział w rządach. W liczbie deputo-

Kobiety krajów kapitalistycznych nie przerywają walki o swoje prawa

Sprawa walki o wyzwolenie społeczne kobiet wiąże się nierozdzielnie z walką proletariatu o wyzwolenie społeczne i polityczne. Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie kobiet, całkowite równouprawnienie nie mężczyzny i kobiety w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Zostało to utrwalone w art. 122 Konstytucji Stalinowskiej.

Pod naciskiem nastrojów rewolucyjnych w Europie w latach dwudziestych, rząd angielski został zmuszony do udzielenia prawa wyborczego kobietom od 30 roku życia (mężczyźni mieli je od 21 roku). Dopiero w roku 1927 kobiety otrzymały w Anglii prawo wyborcze na tych samych warunkach co mężczyźni.

Po długotrwałej walce kobiety w Stanach Zjednoczonych dopiero w r. 1920 otrzymały prawo głosu. Kobiety francuskie, włoskie i japońskie otrzymały po raz pierwszy czynne i bierne prawo wyborcze dopiero po klęsce faszyzmu w r. 1945, a kobiety w Belgii w r. 1949.

Dotychczas jeszcze w 16 krajach kapitalistycznych (m. in. w Szwajcarii i stu krajach kolonialnych i zależnych, np. w Abisnii) kobiety nie mają żadnych praw. W 10 krajach kapitalistycznych (Grecja, Nowa Zelandia, Portugalia, Boliwia, Peru itd.) prawa kobiet są ograniczone.

W wielu krajach kapitalistycznych kobiety nie posiadają również podstawowych praw obywatelskich a nawet równych praw w rodzinie. W wielu stanach Ameryki Północnej kobieta nie ma prawa zawierania umów; w wypadku rozwodu unieważnia się prawo żony do rozporządzenia nieruchomości. Tylko mężowi przysługuje prawo pobierania dochodów ze wspólnego majątku, natomiast zarobek żony należy do wspólnej własności, którym żona nie może sama dysponować. Żona musi uzyskać zgodę męża nawet na wybór zawodu.

Według artykułu 213 francuskiego kodeksu cywilnego „żona obowiązana jest podporządkować się swemu mężowi”. Dotychczas prawa rodzicielskie w stosunku do dzieci posiada tylko ojciec. W Argentynie kodeks cywilny i małżeński zanębia mężowi pełną władzę w rodzinie. W Australii istnieje prawo, które pozbawia pracy nauczycielkę natychmiast po zawarciu związku małżeńskiego. W Iranie prawo żądania rozwodu posiada tylko mężczyzna. Również w Indiach kobieta nie ma prawa do rozwodu, który zostaje udzielony tylko na żądanie męża.

Formalne przyznanie praw wyborczych w krajach kapitalistycznych nie przyniosło kobietom faktycznie równouprawnienia. W Stanach Zjednoczonych w okresie 17-tu kadencji Kongresu (1918 — 1935) było wybranych tylko 38 kobiet. Na 531 członków Senatu i Izby Reprezentantów było w r. 1947 — 9 kobiet. Do Senatu 81 Kongresu została wybrana tylko jedna kobieta. W stanie Wisconsin kobieta nie może być wybrana do parlamentu, w wielu stanach kobieta, zależna finansowo od męża, nie może kandydować bez jego zgody.

Kobiety francuskie mimo przyznania im praw wyborczych, pozbawione są prawa zajmowania wielu stanowisk w administracji oraz są ograniczone a nawet wyłączone z niektórych zawodów. Np. kobiety nie mogą zajmować kierowniczego sta-



Kobiety demokratyczne całego świata biorą liczny udział w manifestacjach pokojowych, protestując przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przygotowaniom do nowej wojny. — Na zdjęciu: fragment jednej z manifestacji pokojowych na Trafalgar Square w Londynie.

nowiska w bankach i instytucjach ubezpieczeniowych, nie mogą pracować na żadnych stanowiskach w kolejniectwie, nie mogą być lekarzami wiejskimi, notariuszami itp.

W Ameryce kobiety zarabiają przeciętnie o 20% mniej od mężczyzn, a w niektórych gałęziach różnica jest jeszcze bardziej rażąca. Świadczy o tym oficjalne stwierdzenie, ogłoszone w tzw. „Biuletynie Kongresu”. Istnieje obrzydliwa i uderzająca różnica w płacy zarobkowej mężczyzn i kobiet, wykonujących taką samą

pracę. Nawet w czasie wojny różnica w płacy pomiędzy kobietami a mężczyzną wynosiła od 30% w przemyśle maszyn rolniczych do ponad 50% w przemyśle poligraficznym. Również w pracy biurowej, kobiety są upośledzone w Stanach Zjednoczonych. Za pracę w księgowości kobiety otrzymują 25—30% mniej od mężczyzn, w pracy kancelaryjnej około 20% mniej. W Anglii i Norwegii zarobki kobiet wynoszą 50—60% płacy mężczyzny. W Szwecji płace kobiet są o 20% mniejsze. W Austrii istnieje specjalna bardzo niska siatka płac dla kobiet. W Szwajcarii robotnica fizyczna otrzymuje 65% płacy mężczyzny, umysłowa — 56%. W Teheranie kobieta zajęta w budownictwie otrzymuje 6-krotnie mniejszą płacę od mężczyzny. Istnieją wypadki nawet bezpłatnej pracy kobiet, na przykład w tytońskiej Jugosławii, gdzie w roku 1949 zmobilizowano przeszło 266 tys. kobiet do pracy przy wyrębie lasów i osuszaniu moczarów tylko za marno wyżywienie.

Powiększające się bezrobocie w krajach kapitalistycznych odbija się szczególnie ciężko na sytuacji pracujących kobiet. We Włoszech według oficjalnych statystyk istnieje 700 tys. bezrobotnych kobiet. W Ameryce jest 2,5 miliona bezrobotnych kobiet.

Sytuacja kobiet w krajach rządzonych przez burżuazję zmusza je do walki o prawa różnymi metodami: od walki ekonomicznej, mniejszych i większych strajków do demonstracji i pochodów głodowych. Organizacją, która w pierwszym rzędzie walczy o prawa kobiety do godziwego życia i równouprawnienie, jest światowa Demokratyczna Federacja Kobiet licząca 135 milionów kobiet z 62 krajów.

Dzień 8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet, jest coroczną manifestacją uporczywej walki kobiet o swoje pełne równouprawnienie, które wiąże się nierozłącznie z walką o wyzwolenie z uścisku kapitalistycznego i walką o utrzymanie pokoju.
L. K.



We wszystkich gałęziach gospodarki narodowej NRD pracują kobiety, które zagrzewa w ich walce o budowę nowego życia przykładem kobiet radzieckich.

W Państwowej Wytwórni Lamp Jarzeniowych w Berlinie większość zatogi stanowią kobiety. — Na zdjęciu: grupa Anni Jahnisch omawia z członkiniami swej grupy Martą Schuls, Elżbietą Boran i Hildą Semritzky zagadnienia produkcyjne.



W Niemczech Zachodnich tak jak w innych krajach kapitalistycznych wznasta niezadowolone na skutek polityki wojennej, w tym celu, które daje się zauważyć stała obniżka stopu życiowej ludności — Na zdjęciu: demonstracja kobiet w Hamburgu.

O czym musi pamiętać dyrekcja LZM

Plany powinny dotrzeć do robotników a zniknie kampanijność w produkcji

Pracę wielu zakładów produkcyjnych cechuje kampanijność. Plany są realizowane, niekiedy wykonywane z nadwyżką ale następuje to dzięki zrywom załogi i mobilizacji jej w końcowych fazach danego okresu. Pracuje się wówczas w godzinach nadliczbowych, przerzuca robotników z innych działów na zagrożone placówki, skutkiem czego powstają nadmierne koszty własne.

Tak właśnie dzieje się w Lubelskich Zakładach Metalowych (dawnej „Lechia”).

W ubiegłym roku LZM wykonały roczny plan produkcji w 75,5%. Na tak niskie wykonanie planu złożyło się wiele okoliczności. Między innymi wpłynęła na to kampanijność produkcji.

Co mówią cyfry sprawozdań wysyłanych do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Lublinie?

Start na początku ubiegłego roku był dobry. W pierwszym kwartale fabryka systematycznie wykonywała plany w granicach od 106 do 108 procent. Natomiast w kwietniu zaznacza się spadek produkcji do 57,7 proc. W miesiącach letnich tempo pracy jeszcze bardziej osłabło.

Dopiero październik przynosi wzmocnienie tempa produkcji by w grudniu osiągnąć 113%.

Oczywiście tego rodzaju „zrywy” załogi i kierownictwa zakładu nie przyniosły pożądanego rezultatu. Mimo wysiłku załogi do wykonania planu rocznego brakowało jeszcze około 25%.

Kierownictwo Lubelskich Zakładów Mechanicznych nie nauczyło się niczego na błędach popełnionych w roku ubiegłym i w dalszym ciągu popełnia je w roku bieżącym.

Plan za styczeń załoga LZM wykonała w 110 procentach. Przyrzeczony się jednak wykonaniu jego w poszczególnych dekadach. W pierwszej dekadzie plan wykonano w 181% (!), w drugiej w 16,6%, w trzeciej zaś dekadzie, kiedy już widać było, że plan jest zagrożony, jeśli załoga i kierownictwo nie zmobilizują wszystkich swoich sił, wykonano 22,4% planu miesięcznego. Załoga tym razem nie zawiodła. Ale jakżeż szkodliwie odbija się to na całokształcie pracy w fabryce i jakości produkowanych towarów.

Dyrektor przedsiębiorstwa, faktycznie tłumaczy robotami w toku, zwłaszcza jeśli chodzi o miesiąc letni ubiegłego roku. Mianowicie „roboty w toku” wykazuje się w sprawozdaniach dopiero po ich wykończeniu i stąd powstają takie różnice w wykonaniu planów w poszczególnych miesiącach czy dekadach. Inne jednak zdania jest kierownik produkcji, który twierdzi, że procent wykonania „robót w toku” oceniany jest na „oko” i liczby uzyskane w ten sposób wstawiane są do sprawozdań.

Gdybyśmy nawet przyjęli tłumaczenie dyrektora za słuszne, wówczas musimy stwierdzić, że kierownictwo kierując tym rodzajem sprawozdań stwarza fałszywy obraz sytuacji i możliwości produkcyjnych zakładów.

W DALSZYM CIĄGU SZWANKUJE WSPÓLZAWODNICTWO...

Kierownictwo Lubelskich Zakładów Mechanicznych, organizacja partyjna i Rada zakładowa mają pewne osiągnięcia. Należy podkreślić zorganizowanie kursu przywarsztatowego na którym szkoliło się około czterdziestu młodych robotników, zorganizowanie współzawodnictwa pracy, w którym obecnie uczestniczy niemal cała załoga, oraz prowadzenie szkolenia ideologicznego dla członków Partii.

Niestety organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo zakładowe poprzestały na tym. Współzawodnictwo prowadzone jest w dalszym ciągu według starych form. Nie wprowadza się nowych tego systemu, polegających na podejmowaniu indywidualnych czy zespołowych zobowiązań.

W całym zakładzie nie znajduje się na lekarstwo tablic ilustrujących wyniki współzawodnictwa poszczególnych brygad, wykresów i plakatów popularyzujących te formy pracy. Rada zakładowa poprzestała na fakcie, że do współzawodnictwa przystąpiło 98 procent załogi.

Szkolenie ideologiczne drugiego stopnia ukończono w LZM we wrześniu ub. roku. Od tej pory członkowie Partii nie pogłębiają swoich wiadomości z dziedziny zagadnień ideologicznych. Nie zorganizowano grup samokształceniowych lub innych form dalszego szkolenia. Organizacja partyjna nie zainteresowała się również tym, by cała załoga podnosiła swoją świadomość polityczną przez uczęszczanie na kursy Wszechnicy Radiowej. Szkolenia związkowego w ogóle nie zorganizowano.

Dzieje się tak dlatego, że sekretarz organizacji partyjnej nie posiada odpowiedniego autorytetu u członków załogi, że nie pomaga mu egzekutywa i kierownictwo zakładu. Sekretarz nie orientuje się również w zagadnieniach produkcyjnych, nie wie nawet jak wygląda plan kwartalny.

PLANY POWINNY DOTRZEĆ DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW

Na ostatnim Plenum Komitetu Miejskiego PZPF w Lublinie omawiane były zagadnienia produkcyjne i zadania organizacji partyjnych w walce o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego. Zadania te są duże. Członkowie Partii ze szczególną uwagą winni śledzić przebieg procesu produkcyjnego, mobilizować bezpartyjnych członków załogi do wzmoczonej oszczędności, do terminowego realizowania planów zarówno finansowo jak i w poszczególnych asortymentach.

Nie na tego w Lubelskich Zakładach Mechanicznych. Dlatego też

pracę LZM cechuje kampanijność.

Na produkcję LZM czekają inne fabryki, inne przemysły. Załoga LZM winna to sobie uświadomić i jak najszybciej zlikwidować wszystkie braki ciążące na zakładzie jeszcze od ubiegłego roku.

I ZNÓW WZPT...

Obowiązkiem dyrekcji WZPT w Lublinie jest dokładna analiza nadzysyłanych przez przedsiębiorstwa sprawozdań miesięcznych i dekadowych. Z praktyki jednak widać, że WZPT nie zainteresował się wcale „skokami” w wykonywaniu planów przez Lubelskie Zakłady Mechaniczne, nie usiłował zbadać przyczyn, jakie wpłynęły na tego rodzaju stan rzeczy i nie starał się temu zapobiec.

Nie zdziwi to nikogo, kto zna procedurę jakiej podlegają sprawozdania. Wszystkie sprawozdania, lderowane są do działu planowania, który sporządza mechanicznie zbiorcze arkusze i przesyła je do Ministerstwa Drobnej Wytwórczości. Działy Produkcyjny i Techniczny, które przede wszystkim winny interesować się przebiegiem produkcji w poszczególnych zakładach, nie nawiązały dotychczas bliższego kontaktu z działem planowania, choć ten mieści się w tym samym budynku i na tym samym piętrze. W rezultacie kierownicy tych działów nie orientują się w przebiegu wykonawstwa planów w poszczególnych zakładach, nie znają braków i niedomagań, a tym samym nie mogą dopilnować wykonania tych planów.

O błędach w pracy Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego pisaliśmy już wielokrotnie. Dotychczas jednak nie zaszyły tam żadne zmiany na lepsze. Radykalne zmiany personalne w kierownictwie WZPT na pewno przyczyniłyby się do podniesienia poziomu pracy.

(eka)

Powiat zamojski przoduje w kontraktacji nadwyżek hodowlanych

Już dawno powiat zamojski wysunął się na jedno z pierwszych miejsc w województwie lubelskim pod względem skupu żywca i kontraktacji trzody chlewnej.

Największe zasługi położył tu zespół kierowniczy powiatu zamojskiego, który postanowił, że aktyw czuwający w terenie nad terminowym wykonaniem planów skupu zbroja będą jednocześnie popularyzował skup żywca i kontraktację trzody chlewnej.

Na wyniki tej pracy nie trzeba było długo czekać. Przekonała ona aktyw zamojski, że w terenie są olbrzymie ukryte rezerwy i możliwości rozwoju hodowli i kontraktacji.

Ostatnia uchwała Sejmiku o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych wzmogła kontraktację w powiecie zamojskim.

Plan kontraktacji tuczników na pierwszy kwartał 1952 roku powiat wykonał w 160,7%. Plan na drugi kwartał wykonano już w 80%, przy czym większość gmin wysoko przekroczyła swoje plany. I tak np. gmina Stary Zamość osiągnęła 365,7%, Sitno — 205,4%, Wysokie — 199,4%, Nielisz — 183,4%, Skierbszów — 182,6%, Suchowola — 140% planu.

Są gminy w powiecie zamojskim, którym już nie wiele brakuje do wykonania rocznego planu kontraktacji nadwyżek, a gmina Stary Zamość przekroczyła go już o 155%.

Na 14 gmin powiatu zamojskiego plan kontraktacji nadwyżek tuczników nie wykonano tylko trzy: Krasnobród — 71,8%, Terespol — 60,4% i Zwierzyniec — 81,9%, a to dlatego, że w gminach tych akcja uświadamiająca była niedostateczna. Nie potrafiono również rozprawić się w tych gminach z handlem pokątnym i nielegalnym ubojem.

W kontraktacji tuczników wyróżniają się swą postawą mało i średniorolni chłopcy. Tu jako przykład może posłużyć małorolny chłop z

gromady Kolonia Bortatycze gm. Wysokie tow. Piotr Piorun, właściciel 2 ha gruntu, który zakontraktował trzy sztuki. W akcji kontraktacyjnej przoduje również Franciszek Dyjak, średniorolny chłop z gromady Łabunie. Zakontraktował on na I kwartał 5 sztuk i oświadczył, że zakontraktuje jeszcze przynajmniej drugie tyle.

Coraz mniej jest takich chłopów w powiecie zamojskim, jak średniorolny chłop Józef Szalacha z gromady Wysokie, który mimo, że ma warunki dotychczas nie zakontraktował ani jednej sztuki.

W akcji upowszechnienia kontraktacji nadwyżek tuczników ważną rolę spełnili pracownicy Delegatury Centrali Mięśnej w Zamościu. Walcząc o skup żywca, którego plan w miesiącu styczniu 1952 wykonano w 118,5%, w lutym w 120%, a w marcu w 135%, pracownicy prowadzili jednocześnie kontraktację tuczników.

Powyższe dane mówią nam, że z wdzięcznością pracy uświadamiającej, prowadzonej przez Partię i organizacje masowe, dzięki właściwemu podejściu zespołu kierowniczego oraz pracowników Delegatury Centrali Mięśnej, powiat zamojski dokonał przełomu w kontraktacji i skupie żywca. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kontraktacji i skupu bekoniów. Kontraktacja bekoniów w skali powiatowej została wykonana tylko w 90%. W 100% wykonał plan kontraktacji bekoniów tylko dwie gminy: Nielisz — 104,6% i Radezczyca — 100,4%. Nie wykonany został również plan skupu bekoniów.

Aktyw powiatu zamojskiego już niejednokrotnie udowodnił, że potrafi pokonywać trudności. Jako przykład można podać tu planowy skup zbroja, kontraktację tuczników i skup żywca. Plany kontraktacji bekoniów również są możliwe do zrealizowania trzeba tylko przekonać chłopów, że hodowla bekoniów jest opłacalna. C. M.

Mgr Tadeusz Drelich

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Lublinie

24 tysiące izb mieszkalnych wyremontowano w Lublinie w ostatnich 3 latach

Zagadnienie gospodarki mieszkaniowej i remontów jest centralnym zagadnieniem gospodarki komunalnej w ogóle, a w Lublinie szczególnie wobec zniszczenia i wyburzenia przez okupanta dzielnic Podzamcze i Wieniawa, zamieszkałych przed wojną przez 30 tysięcy ludności.

Obecnie liczba mieszkańców Lublina poważnie wzrosła w stosunku do 1949 roku, co przy zmniejszonej przestrzeni mieszkalnej spowodowało zagęszczenie przeciętnie ponad 2,1 osoby na izbie.

Niezależnie od tego z pozostałej ilości budynków mieszkalnych o charakterze czynszowym na skutek wieletniej eksploatacji i braku konserwacji w okresie gospodarki kapitalistycznej ubywa rokrocznie poważna ilość budynków na skutek zniszczenia.

Wobec intensywnego budownictwa mieszkaniowego mimo masowego napływu ludności ze wsi i poważnego przyrostu naturalnego obecnie zagęszczenie mieszkań może być stopniowo zmniejszone. Również poprawie ulegnie wyposażenie techniczne mieszkań w wodę, kanalizację, gaz itp.

Dla zmniejszenia trudności mieszkaniowych została podjęta przez Państwo szeroka akcja remontów domów mieszkalnych lub przystosowywania do celów mieszkalnych pomieszczeń nieużytkowych wskutek uszkodzenia lub braków technicznych.

Ciężki ogólny stan domów mieszkalnych zmusza do stosowania zasady „remontów ratunkowych” mających zabezpieczyć budynek przed dalszym zniszczeniem, a mieszkańców przed bezpośrednim zagrożeniem życia lub zdrowia.

Plan remontów domów mieszkalnych na terenie miasta Lublina objął w roku ubiegłym 144 budynki zamieszkałe przez robotników i pracowników sektora społecznego. W 1951 roku podłączono do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej 13 nieruchomości w dzielnicach Robotniczych (przede wszystkim na Bron-

wicach i ul. Kunickiego) oraz częściowo 14 nieruchomości do sieci gazowej.

Już w roku 1952 wobec zakończenia przeważającej części „remontów ratunkowych” przewiduje się przystąpienie do stopniowej realizacji remontów kapitalnych połączonych z remontami wewnętrznymi mieszkań robotniczych.

W przeciwieństwie do roku 1949 i 1950 kiedy większość domów remontowanych stanowiły budynki Starego Miasta i ul. Stalingradzkiej, w roku bieżącym remontami objęto w przeważającej części domy dzielnic robotniczych przedmieść.

Po raz pierwszy w roku bieżącym uzyskano dla m. Lublina środki finansowe na tzw. „uzysk izb” w kwocie 1 miliona złotych.

Kwota powyższa została obrócona na wykończenie budynków i poszczególnych izb w domach, których właściciele prywatni nie doprowadzili do całkowitego stanu używalności.

W ramach tych robót uzyskano 100 nowych izb mieszkalnych, które w znacznym stopniu poprawiły trudną sytuację mieszkaniową miasta.

Olbrzymia większość pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które wykonuje te roboty wypełniła swe zadania.

Do przodujących robotników MPRB wykonujących ponad 100% normy należą: blacharze — Józef Piątkowski (320%) i Stanisław Młynarczykowski (360%), zdun Feliks Spaczyński (200%), murarze — Stanisław Serwa (240%), Czesław Filipowicz (240%), Julian Paziak (200%), Michał Gliniak (180%), cieśla — brygadier Stefan Brzozowski (180%), cieśla Maciej Szymanek (180%) i Karol Kozioł (180%).

Spśród kierowników robót wyróżnili się dobrą organizacją i szybkim ukończeniem zleconych robót: Mikołaj Rybak, Leon Szkutnik, Jerzy Oleksiński oraz Antoni Dzie-

Ze względu na trudności towarzyszące pracom budowlanym w zaniebanych domach na wyróżnienie zasługują remonty przy ul. Białkowska Góra 7, Ciepłej 16, Zgodnej 16, Róży Luksemburg 5, gdzie uzyskano 29 nowych izb mieszkalnych.

Oprócz osiągnięć MPRB wykazuje jednak również poważne niedociągnięcia, które dotyczą w szczególności terminowości ukończenia robót. Istnieją wypadki, że remonty rozpoczęte w miesiącach wiosennych i letnich, były ukończone w okresie późnej jesieni.

Na podstawie protokołów odbioru robót oraz lustracji przeprowadzonych przez Komisję Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisję Budownictwa Miejskiej Rady Narodowej, jak również na podstawie meldunków Komitetów Blokowych należy stwierdzić, że roboty remontowe w przeważającej części wykonywane były starannie i nie nasuwały zasadniczych zastrzeżeń. Usterki w wykonaniu dotyczą robót blacharsko-dekarskich (szczególnie rynny) i stolarskich.

Najslabiej pracującą komórką Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w zakresie remontów F.G.M. było zaopatrzenie. W tej dziedzinie nie panowano nad sytuacją i pracowano bezplanowo, w konsekwencji czego na wielu budowach zdarzały się przestoje spowodowane brakiem desek podłogowych, gwoździ papowych, szyb, materiałów instalacyjnych, gipsu, cementu itp. Wpływało to na rozluźnienie dyscypliny, gdyż zdarzały się wypadki, że robotnicy z braku zajęcia grali w karty lub pili wódkę.

Nie wszędzie realizowano w pełni zasadę oszczędności materiałów, nie wykorzystywano np. blachy z rozbiórki, belek stropowych itp. Brak dozoru nad zwiezionymi na miejsce remontu materiałami budowlanymi w okresach poza godzinami pracy stwarzała możliwości kradzieży i niszczenia materiałów. W tym wypadku konieczna jest zacie-

nienie współpracy Przedsiębiorstwa z Komitetami Blokowymi dla roztoczenia opieki nad materiałami budowlanymi.

Oddzielną przyczyną poważnych niedociągnięć były paromiesięczne opóźnienia w wystawianiu rachunków za remonty F.G.M. i realizacji należności, co z kolei powodowało zamrożenie środków obrotowych Przedsiębiorstwa, nieterminowe wypłaty zarobków i premii, a w konsekwencji niezadowolenie pracowników.

Celem usunięcia wymienionych niedociągnięć, które wpłynęły na opóźnienie wykonania planów, Prezydium MRN przeprowadziło analizę pracy MPRB i postanowiło, że dyrekcja i rada zakładowa MPRB muszą intensywniej mobilizować robotników do podnoszenia wydajności pracy i przedterminowego wykończenia zaplanowanych robót.

Nado w myśl zarządzenia MRN dyrekcja winna dbać o terminowe zaopatrzenie obiektów w materiały budowlane i dostarczać Prezydium MRN harmonogramy miesięcznych planów do zatwierdzenia, co najmniej na 7 dni przed pierwszym każdego miesiąca.

Zarządzenia powyższe spowodowały nasilenie tempa robót i w skutkach wykonanie planu remontów kapitalnych za r. 1951 w 115% na ogólną kwotę 5 milionów złotych.

Ogółem w latach 1949 — 1951 objęto akcją remontów budynków mieszkalnych 414 nieruchomości i blisko 24.000 izb, które zamieszkuje łącznie 41 tysięcy mieszkańców Lublina.

Koszt remontów i podłączeń do sieci urządzeń użyteczności publicznej, jak woda, kanał, gaz, elektryczność i radiofonia przewodowa dla 124 nieruchomości — wyniósł łącznie 12,8 miliona złotych.

W ten sposób Prezydium Rady Narodowej m. Lublina realizuje postulat poprawy warunków bytowych klasy robotniczej.

Lublin w obiektywie

Wydział Oświaty WRN musi większą opieką otoczyć bursę powiatową w Lublinie

Międzyszkolna bursa powiatowa w Lublinie jest jedną z największych burs w naszym mieście. Nowy, duży gmach na pierwszy rzut oka robi, jak najlepsze wrażenie. Zdawało by się, że młodzież, której bursa zastąpiła dom rodzinny ma tu jak najlepsze warunki do nauki. W rzeczywistości sprawa wygląda nieco inaczej.

Bezplanowe skierowywanie uczniów do międzyszkolnej bursy powiatowej przez DOSZ doprowadziło do tego, że obecnie w bursie jest zupełnie ciasno i nie może być mowy o właściwym wykorzystaniu czasu poza lekcjami na odrabianie lekcji przez uczniów.

Jak wygląda opieka nad bursą ze strony Wydziału Oświaty WRN najlepiej mogą świadczyć fakty. Wydział Oświaty, który miał przejąć bursę w styczniu 1951 roku przejął ją dopiero w 13 miesięcy później to znaczy dnia 30 stycznia 1952 r.

Przez cały rok bursa pozostawała bez opieki, a jej kierownictwo musiało pokonać wiele trudności, aby nie tylko zaopatrzyć młodzież w żywność, ale również uzupełnić istniejące braki w urządzeniu bursy.

W bursie jest zatrudnionych tylko 6 wychowawców z tym, że pracują oni na zmianę. A więc, czy może być mowa o dobrze prowadzonej pracy wychowawczej wśród młodzieży, jeśli tylko jeden wychowawca sprawuje opiekę nad 320 mieszkańcami bursy.

Za wszystkie te niedociągnięcia ponosi odpowiedzialność Wydział Oświaty WRN, który po macoszemu potraktował młodzież zamieszkałą w bursie.

Mimo intensywnej pracy Rady Młodzieżowej, która dba o porządek

i dyscyplinę wśród mieszkańców bursy, zdarzają się wypadki, że młodzież niszczy naczynia (w ciągu kilku miesięcy zniszczono 176 kubków i 273 talerzy płytkich), nie zdając sobie sprawy z tego, że robi to ze szkodą dla siebie.

Dziwny wydaje się fakt, że dotychczas nikt ani z Zarządu Miejskiego ZMP, ani też z ZW ZMP nie odwiedził młodzieży w bursie, nie dowiadywał się w jakich ona żyje warunkach i jak się zachowuje. Ta obojętność władz ZMP-owskich na sprawy młodzieży z bursy międzyszkolnej jest niepokojąca.

Osiągnięciem administracji bursy jest zorganizowanie własnej hodo-

wli trzody chlewnej, którą tuczy się odpadkami pochodzącymi ze stołówki bursy. Hodowla ta przyczynia się do lepszego zaopatrzenia bursy w mięso (co miesiąc zabija się tu dwa wieprze). Obecny stan pogłowia wynosi 11 sztuk, w tym 3 sztuki zakon traktowane.

Aby właściwie rozwiązać sprawę międzyszkolnej bursy powiatowej Wydział Oświaty WRN w Lublinie musi jak najszybciej przyznać fundusze dla tego internatu i nadzorować ich właściwe wykorzystanie. Nie może powtórzyć się nadal bezduszne traktowanie najżywoźniejszych spraw młodzieży szkolnej przez kierownictwo Wydziału Oświaty WRN. (w. b.)

Na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, pierwszego budowniczego nowej socjalistycznej Warszawy, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Lublinie wraz z siecią terenową Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy woj. lubelskiego zobowiązał się przekroczyć plan zbiórkowy na budowę stolicy za I kwartał o 150 tys. zł.

Zaloga Stacji Obsługi Nr 17 podległa Technicznej Obsłudze Samochodów w Lublinie zobowiązała się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta przyspieszyć termin naprawy 7 samochodów o 50 dni.

W zobowiązaniu udział wezmą: ob. Marian Sobczyk brygadier II brygady naprawczej, który termin naprawy średniej 2 wozów skróci o 17 dni, ob. Kazimierz Paszyński brygadier I brygady naprawczej termin naprawy 2 wozów skróci o 11 dni. Ob. Władysław Kancler brygadier V brygady skróci termin naprawy głównej jednego wozu o 15 dni, a ob. ob. Paweł Bogusławski i Aleksander Mirosław — członkowie III brygady naprawczej skrócą termin naprawy średniej dwóch wozów o 7 dni.

Oстрым piórem

CHULIGANI

— Ja nie chcę — krzyknął z przestraszeniem kelner „Lublinianki”.

— Za nic w świecie — zawołała kelnerka.

— Lepiej niech Tadzio zostanie, przynajmniej silny chłop — usiłował tłumaczyć chudy, mizerny blondyn.

Kierownik „Lublinianki” wytarł spocone czoło, westchnął i jął powtórnie tłumaczyć:

— Zrozumcie mnie, moi kochani, że lokal musi być także otwarty wieczorem. Nie możemy poddawać się panice, należy zachować spokój i zimną krew. Wiecie przecież, że idę wam na rękę, ale nie mogę zawsze wyznaczyć tych samych na wieczorną zmianę. Broniek był przez dwa tygodnie, to dostał rozstroju nerwowego — trzeba go koniecznie zmienić.

— Wobec tego niech Wandzia idzie na wieczór — zaczął znów płacząco mizerny blondyn. — O, na, kobieta zawsze bardziej potrafi z nimi rozmawiać. Nie to co ja, że mi sobie kpią.

— Zabijcie mnie, a nie pójdę. Potem nie mogę przez tydzień ochłodzić się ze strachu. Wydaje mi się, że ciągle ich widzę — zawołała Wandzia.

Kierownik jednak zmuszony był wyznaczyć Wandzię. Gdy usłyszała decyzję zbłądziła i zemdląca. Czy wiecie dlaczego?

— Ponieważ dwaj chuligani Sławomir Gąsiorowski i Konrad Kozłowski urządzają wieczorem w kawiarni „Lublinianka” awantury, utrudniając pracę kelnerkom.

Panowie ci nie tylko, że wymyśla ją ordynarnie używając różnych plugawych wyrażeń, ale również grożą kierownikowi i pracownikom. Byłoby wskazane, aby łobuzami zainteresowały się władze MO i pociągnęły ich do odpowiedzialności sądowej. Sąd potrafi takich panów przekonać o tym, że żadnym cziwotkiem pracy nie wolno pomiatać w Polsce Ludowej i potrafi ostudzić zapalę bikiniarzy do zakłócania porządku publicznego. (Jur)



Dziś tj. 8 bm. odbędzie się w kinie „Apollo” premiera nowego polskiego filmu „Pierwsze dni”. — Na zdjęciu: fragment z tego filmu.

Ze sportu

SOBOTNIE I NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE W LUBLINIE

Sala gimnastyczna OWKS — w ramach spartakiady zimowej OW w sobotę o godzinie 9.00 zawody bokerskie (półfinały), w niedzielę o godzinie 9.00 i 16.00 podnoszenie ciężarów.

NIEDZIELA — AZS Lublin — AZS Łódź w szermierce — sala Collegium Farmaceuticum (róg Krakowskiego Przedmieścia — Kolałataja) o godz. 10.

AZS Lublin — AZS Kraków — mecz tenisa stołowego w lokalu zarządu Śródmiejskiego (ul. Obronców Pokoju) o godz. 10.00.

WARDIA — STAL o mistrzostwo I Ligi zrzeszeniowej w boksie (niedziela) — Hala Sportowa, godz. 19.00.

Półfinały mistrzostw Polski w koszykówce męskiej — Hala Sportowa (sobota 10.00, 18.00, niedziela 9.00 i 13.00). (w. g.)

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA W HOKEJU NA LODZIE

Dzisiaj, 8 bm., rozpoczynają się rewanżowe spotkania w hokeju na

Zakończono kurs języka rosyjskiego

W Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego odbyła się uroczystość z okazji zakończenia kursu języka rosyjskiego. Na kurs uczęszczałi pracownicy administracji. Obecnie w LWTP organizuje się kurs dla całej załogi.

S. D.

korespondent zakładowy

Nowy Klub Korespondentów „Sztandaru Ludu”

W ramach realizacji zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR w Banku Rolnym w Lublinie został utworzony Klub Korespondentów „Sztandaru Ludu”. W skład Klubu weszli ob. ob. Stanisława Milkowska, Krystyna Dolanowska, Helena Smigleńska, Ewa Tulodziecka i Zbigniew Kamiński. E. T.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — sobota: Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — godz. 18.00
W niedzielę — „Pieśń koguty” — Bałtusiza — godz. 16.00 i 19.00.

Teatr Muzyczny — sobota: nieczynny, niedziela — „Orfeusz w piekle” — godzina 15.30 i 19.

Filarmonia Państwowa (Daszyńskiego 7) — poranek godz. 12.

Apollo — „Pierwsze dni” — prod. polska — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Bałtyk — „Burmistrz Anna” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Rialto — „Zawieja” — prod. czeska — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 18, 20.

Kino dla najmłodszych (Apollo) — „Przygody Nasredina” — prod. radz. — godz. 10 i 12.

Rialto — godz. 12 — „Anielka”

Bałtyk — godz. 10 i 12 „Ostatni Mohikanin” — prod. czeska.

UZYRY APEK:

Sobota: Narutowicza 27, Buczka 23, Stalina 25.
Niedziela: Bramowa 2, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

DZISIEJSZY „OBIEKTYW” POSWIĘCAMY KOBIECIOM

*** Spółdzielnia Pracy Galanterii Skórzanej w Lublinie przestawiła się od 15 stycznia br. w 90 proc. na produkcję systemem taśmowym z odpadów.

Na zdjęciu jedna z pierwszych kobiet - brakarzy w Polsce — Janina Pożarowszczyk przy kontroli teczki wyprodukowanej z odpadków, która jest o 50% tańsza od teczki z pełnowartościowego surowca.

*** Stefania Metgieś jest czołową robotnicą Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego. W roku 1951 ob. Metgieś otrzymała Order Przdownika Pracy.

*** Przdownica pracy z „Bengalu” ob. Zofia Zjawitńska.

*** Na lubelskich uczelniach studiuje wiele dziewcząt, córek robotników i chłopów.

Na zdjęciu: na ćwiczeniach z chemii fizjologicznej.

*** Laboratorium Czyszczalni Nasion Centrali Nasionnej czuwa nad jakością ziarna przeznaczonego do siewu.

Na zdjęciu: J. Wasilewska bada czystość fasoli.

Fot. K. W. i M. T.

Na tapecie

Centrala Miastoprojekt — Wschód w Warszawie zmniejszyła niestusznie liczbę etatów lubelskiemu Oddziałowi Miastoprojekt, na skutek czego inżynierowie i technicy zmuszeni są rozność różnego rodzaju pisma po mieście, gdyż Miastoprojekt nie ma gońca... (2432)



JASIU! ZRÓB ZA MNIEN TEN PROJEKT — JA SOBIE JESZCZE TROCHĘ POBIEGAM...



Z Kraju Rad

Wspaniały rozwój czytelnictwa w ZSRR

Pod względem ilości wydawanych książek Związek Radziecki zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce, wyprzedzając wszystkie inne państwa. W roku 1950 ukazało się w ZSRR 830 milionów tomów, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych wydano w tymże okresie zaledwie jedną trzecią tej ilości książek. Nie posiadamy jeszcze ścisłych danych za rok 1951, wiadomo jednak, że i w tym roku nastąpił dalszy przyrost pozycji wydawniczych.

Ludzie radzieccy kupują coraz więcej książek. Robotnicy i uczeni, artyści i kolchoźnicy posiadają własne biblioteki. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu 1950 roku tylko ludność wiejska ZSRR nabyła książek za przeszło 800 milionów rubli.

Obywatele Związku Radzieckiego korzystają w szerokim zakresie z księgozbiorów różnego typu bibliotek. Opublikowany 29 stycznia br. komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego ZSRR na rok 1951 podkreśla, że liczba bibliotek na terenie ZSRR przekroczyła już 350 tys., a łączny ich księgozbiór wynosi ponad 700 milionów tomów. Cyfry te mówią, że w Związku Radzieckim jedna biblioteka przypada przeciętnie na 570 mieszkańców, podczas, gdy w USA jedna biblioteka przypada przeciętnie na 13,5 tys. mieszkańców (wliczając w to biblioteki szkolne i uniwersyteckie).

Samych tylko bibliotek publicznych i naukowych jest w Związku Radzieckim ponad 3 tys.; niektóre z nich należą do najbogatszych na świecie. Dziesiątki tysięcy bibliotek istnieją w szkołach, na wyższych uczelniach i w formacjach Armii Radzieckiej. Radzieckie związki zawodowe prowadzą 10 tysięcy bibliotek, przeważnie przy klubach robotniczych, Domach i Pałacach Kultury.

Państwo Radzieckie uruchomiło dziesiątki tysięcy bogato wyposażonych bibliotek w miejscowościach wiejskich; coraz większa ilość kolchozów zakłada też własne biblioteki. Tak np. w obwodzie omskim wszystkie kolchozy mają już własne biblioteki, liczące łącznie ponad 400 tysięcy tomów.

W ZSRR korzystanie ze wszystkich bez wyjątku bibliotek jest bezpłatne.

Personel bibliotek prowadzi rozległą działalność kulturalno-wychowawczą wśród ludności. Biblioteki organizują wystawy nowości księgarskich, opracowują spisy utworów na aktualne tematy. We wszystkich bibliotekach odbywają się wieczory literackie i konferencje czytelników, podczas których omawia się nowe utwory pisarzy radzieckich i obcych, dyskutuje na tematy z historii literatury.

Biblioteki wiejskie szeroko korzystają z usług przynoszących książki — ochotników, przeważnie spośród młodzieży. Obowiązkiem ich jest zaopatrywanie w książki kolchoźników w okresie robót w polu, dostarczanie książek do odległych osiedli. Roznosiciele książek popularyzują nowości, starają się rozszerzać krąg stałych czytelników biblioteki.

Przyjrzyjmy się, jak pracuje biblioteka kolchozu „Nowe życie” w obwodzie moskiewskim. Biblioteka ta liczy 1.800 abonentów. W ciągu dziesięciu miesięcy r. 1951 zorganizowała ona 9 wieczorów literac-

kich i 10 konferencji czytelników, które cieszyły się wielką frekwencją. Szczególnie udany był wieczór, na którym omawiano broszury przodujących kolchoźników — mistrzów bogatych plonów.

Konta czytelników biblioteki świadczą o wszechstronnych zainteresowaniach ludzi radzieckich. Ogromną poczytnością cieszą się we wszystkich bibliotekach dzieła Lenina i Stalina, literatura polityczna. Chętnie czytane są książki klasyków rosyjskich oraz współczesnych autorów radzieckich i obcych, jak również pisarzy krajów demokracji ludowej.

Biblioteki radzieckie notują duże zapotrzebowania na książki w językach obcych. Tak np. w Bibliotece Literatury Obcej w Moskwie 100 tysięcy czytelników wypożyczyło w roku 1950 książki klasyków amerykańskich oraz współczesnych postępowych pisarzy USA.

350 tys. bibliotek, zaspokajających najróżnorodniejsze zainteresowania ludzi radzieckich — oto wymowny dowód rozkwitu kultury socjalistycznej. O. M.

»Stadion« pisał

Jesteśmy w posiadaniu kilku roczników ilustrowanego tygodnika „Stadion” wychodzącego w Polsce przedwrześniowej. Aby zapoznać czytelników z opieką jaką rząd obszarników i kapitalistów otaczał sport i wychowanie fizyczne wprowadzamy stałą rubrykę pt. „Stadion pisał”, w której będziemy przedrukowywać niektóre artykuły ze „Stadionu”.

Oto fragmenty notatek tego pisma z dnia 9.IV.1925 r.

„Na jezdni, wokół stojącego nieruchomo samochodu zgromadził się tłum przechodniów... Policjant napróżno usiłuje rozpedzić zebranych... Zdała słycać znany sygnał nadjeżdżającego Pogotowia...”

— Panie komisarzu, co się stało? — zapytałem.

— Drobnostka — odpowiada zmarznięty policjant — niesforne chłopczyśka. Zachciało im się ślizgac na ulicy, no i masz nieszczęście... Jeden z nich nie zauważył nadjeżdżającego samochodu i ot leży teraz spokojnie, z tą jedną żywą przywiązaną sznurkiem do buta. I krzyknął: „Proszę się rozchodzić!”...

Magistrat m. st. Warszawy podaje do wiadomości ogółu, że prośbie o otwarcie bezpłatnej ślizgawki w Parku Ujazdowskim i Ogrodzie Saskim, zmuszony jest odmówić, ze względu na możliwość uszkodzenia przegów...

Ulica Księdza Skorupki... Grono malców gra w piłkę nożną; jeden na bosaka, drugi w jednym matczynym bucie...

Zajęci grą, w wirze walki nie widzą wychodzącego z załamania ulicy policjanta... Zanim go spostrzegli, już „stróż bezpieczeństwa” trzyma w jednym ręku piłkę, a drugą mocno dzierży dyszącego malca...

— Panie komisarzu — jęczy chłopak.

— Marsz do komisariatu! — huknęło nad uchem malca.

A chłopiec spojrzawszy oczyma pełnymi łez, przycisnął nagle swe usta do ręki policjanta i zdyszany głosem szepnął:

— Panie komisarzu, błagam posiadźcie mnie do kozy, tylko mi piłki nie bierzcie...

Komentarze chyba zbyteczne.

(skir)

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w Lublinie



W dniach 3, 4, 5 i 6 kwietnia br. odbędą się w Lublinie indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski na rok 1952 w tenisie stołowym.

Mistrzostwa te zostaną zorganizowane przez lubelską Radę Okręgową Zrzeszenia „Gwardia”.

Należy nadmienić, że tegoroczne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na udział w nich czołowych zawodników Polski oraz uzdolnionej młodzieży.

Tytułu mistrza Polski po raz trzeci będzie bronił Patyński z lubelskiego Ognia.

Dalsze informacje oraz listę zawodników z poszczególnych okręgów podamy w najbliższym czasie (w. g.)

2500 odznak SPO zdobędą członkowie załogi Pafawagu

Zobowiązania podjęte przez załogę Państwowej Fabryki Wagonów Pafawag we Wrocławiu, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja zawierają obok zobowiązań produkcyjnych również zobowiązanie zdobycia 2.500 odznak SPO.

W związku z tym rada koła sportowego Stal przy Pafawagu czyni staranne przygotowania, aby jak najszybciej wywiązać się z podjętego zobowiązania. W najbliższych dniach powołany zostanie specjalny komitet, którego zadaniem będzie propagowanie SPO wśród załogi fabryki oraz kontrola przeprowadzanych treningów i prób potrzebnych do zdobycia odznak.

Koło sportowe Stal przy Pafawagu jest jedną z największych organi-

zacji sportowych na terenie Dolnego Śląska. Posiada ono 19 sekcji sportowych a wśród nich szereg czołowych zawodników jak np: Petrusiewicz, Jaśkiewicz, Lewickiego, Kirchnerównę, Maternowską (pływak), Krupińskiego, Sawickiego, Faskę, Kosturkiewicza (boksery) Kuszewskiego, Saskiego, Ostankowicza (szermierze).

W Pafawagu powstała również pierwsza w Polsce sportowa brigada produkcyjna, której inicjatorem był czołowy spawacz i bokser Leopold Faska. Wielu czynnych sportowców jest jednocześnie przodownikami pracy, co jest wynikiem ich wysokiego poziomu ideologicznego i głębokiego rozumienia zadań, jakie stoją przed narodem polskim w realizacji zadań Planu 6-letniego.



Dla tych chłopców nie było w Polsce przedwrześniowej miejsca i opieki w elitarnych klubach sportowych, z których tzw. „działacze sportowi” ciągnęli niezłe zyski; — dla nich bramy stadionów i boisk były zamknięte. Nędza wyganiała dzieci na ulice, gdzie „produkowały” swe pseudogimnastyczne popisów w celach zarobkowych.

Zdjęcie zrobione w Krakowie w 1934 roku.

CAF.

Najazd Jankesów na Europę Zachodnią

się tak, jak u siebie w domu. Podwładni amerykańskiego gaulitera przejeżdżali się bardzo apelem swojego szefa...

W ubiegłym roku amerykańscy żołnierze stacjonujący w Monachium popełnili 222 przestępstwa, w tym było 80 wypadków grabieży i gwałtów. W Mannheim sporządzono w tym samym czasie 129 protokółów o przestępstwach żołnierzy amerykańskich oddziałów okupacyjnych. W tym było: 81 o uszkodzenie ciała, 21 o dokonanie gwałtu, 19 o rabunek i 8 napadów na szoferów taksówek. W czasie od 1 do 23 stycznia br. sporządzono w Mannheim dalszych 16 protokółów o napadach żołnierzy USA, w tym jedno morderstwo rabunkowe. Gazeta „Sued-deutschen Zeitung” notuje 200 dokonanych przez żołnierzy amerykańskich w większych miastach Bawarii napadów na szoferów taksówek. Na szosach Bawarii amerykańska soldateska dokonała 51 brutalnych napadów na ludność niemiecką. W noc sylwestrową w Norymberdze Amerykanie zgwałcili 6 kobiet.

Równie niekończącą się listę przestępstw przedstawiciele amerykańskiej „cywilizacji” można podać z terenów okupowanych przez amerykańskie wojska w Austrii.

Kiedy w lutym ub. r. ówczesny minister spraw wewnętrznych Francji, Queuille, podporządkował władze administracyjne dowódcom przebywającym w danej miejscowości oddziałów amerykańskich i nadał Amerykanom prawo zastosowania „wszelkich środków”, gdy zajdzie

potrzeba „wytworzenia serdecznego kontaktu” między wojskami amerykańskimi a miejscową ludnością, okupanci tak się we Francji „zadomowili”, że wywołało to u jednego z ministrów francuskich oświadczenie, iż „Jankesi często wskrzeszają pewne wspomnienia z okresu 4-letniej okupacji hitlerowskiej”. Czy trzeba lepszego określenia na to, co się dzieje we Francji pod panowaniem Amerykanów?

Warrington leży między Liverpooliem i Manchesterem. King's Lynn to drugie miasto, otoczone lotniczymi bazami Stanów Zjednoczonych zbudowanymi w Fakenham i Sculthorpe.

Norwich leży w sercu rolniczej prowincji Norfolk. W tych miastach, jak i w Margate, króluje dziś amerykański mundur. Ulice pełne są awanturników amerykańskich. Urządzają burdy w lokalach. W spokój miast angielskich z woli Churchilla wtargnął gangster z Oklahomy czy Nebraska z całym balastem swojej dziedziczonej kultury.

Rzym w czasie wojny nie widział tylu ogłoszeń w języku niemieckim, co dzisiaj ogląda sztyldów w języku angielskim, reklamującym anglo-amerykańskie hotele czy dancing-bary.

W Neapolu przy ulicy Orario mieści się sztab główny amerykańskiego admirała Carneya. Do silnie strzeżonego gmachu sztabu nie docierają krzyki tratowanych przechodniów, uciekających przed pędzącym wozem,

prowadzonym przez bandę łobuzów z amerykańskiego krążownika „Lusson”. Gdy pijane żołdactwo amerykańskie urządziło polowanie na kobiety przy ulicy Santa Teresa, lub dwa marynarze z okręgu admirałskiego rabowali pracownicę krawiecką przy ulicy Dominica Sapatelli, kradnąc materiał wartości 400 tys. lirów, to dawali przecież tylko dowód, że czują się jak „u siebie w domu”. Należy to do stylu życia amerykańskiego.

Od Sycylii po najdalej wysunięty cypel Wysp Brytyjskich, od Łaby po Pireneje jeździ na jeepie, żuje gumę, napada, gwałci, rozbija się inny, nowy typ okupanta. Tym razem amerykańskiego. I choć zachowuje się tak „jak u siebie w domu”, to męczy go zmora napisów umieszczonych na murach wszystkich prawie okupowanych przez Amerykanów miast, miasteczek i wsi zachodnioeuropejskich. „Ami go home” wypisane ręką narodów nienawidzących wojny zmusza przybyłych zza Oceanu siewców amerykańskiej kultury, pragnących zakłócić pokój świata, do stwierdzenia, że jednak nie są „w domu”.

ED

M OŻNA ich spotkać na paryskich bulwarach. Z kieszenią wypchaną butelką koniaku, śpiewając ostatni szlagier hollywoodzki, włóczą się po uliczkach Neapolu. Ich gangsterskie wyczyny zna Londyn i Wiedeń, Hamburg, Monachium i Norymberga. Na tle każdego kraju, którego zdradziecki rząd związał swój los z Waszyngtonem, wyrosła sylwetka amerykańskiego żołnierza — pijaka, zawalidrogi i rozbójnika, wprowadzającego terrorem gangsterską kulturę w krajach Zachodniej Europy.

Wysoki komisarz amerykański, Mac Cloy, zwrócił się ostatnio z apelem do wszystkich żołnierzy amerykańskich, przebywających w Niemczech Zachodnich, aby zachowywali



Dzieci włoskie czyszczą buty amerykańskim wojskowym w Neapolu.



A oto widomy znak amerykańskiej „opieki” nad zmarshallizowanymi krajami Europy Zachodniej: francuski bezrobotny.